Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III

Rok XVII. Kraków, wtorek 9 stycznia 1934 Nr. 9

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Syrja dla kolonizacji żydowskiej?

Bejrut. (ŻAT). Tutejszy dziennik „Al Achwal" notuje pogłoskę w sprawie wznowienia rokowań o udostępnienie terenów syryjskich dla kolonizacji żydowskiej. Francuska władza mandatowa jest rzekomo gotowa udzielić zezwolenia na osiedlenie się 50.000 Żydów w Syrji pod warunkiem, że każdy imigrant wykaże się posiadaniem kapitału w wysokości 10 miljonów funtów syryjskich (około 200 f. szt. ang.).

WSPÓŁZAWODNICTWO MIĘDZY BEJRUTEM A HAIFĄ.

Bejrut. (ŻAT). Francuski Wysoki Komisarjat donosi urzędowo, że w porcie w Bejrucie zaprowadzona będzie nowa strefa wolna, w której lądujące okręty korzystać będą ze znacznych ulg celnych dla towarów tranzytowych. Inowacją tą władze syryjskie zamierzają zwalczać konkurencję portu haifskiego.

BLISKO 3.000 IMIGRANTÓW Z KATEGORJI TZW. KAPITALISTÓW W R. 1933.

Tel-Awiw. (ŻAT) Jak wynika z ogłoszonego w tych dniach dorocznego sprawozdania tel-awiwskiej Izby Handlowej, w okresie miesięcy styczeń-wrzesień 1933 roku do Palestyny imigrowało 2.025 Żydów z kategorji tzw. kapitalistów, to jest że w ciągu tego okresu imigranci wspomnianej kategorji wwieźli do Palestyny przeszło 2 miljony f. szt. Według danych szacunkowych liczba imigrantów żydowskich z kategorji kapitalistów wynosiła w 1933 roku blisko 3.000. W poprzednich latach z kategorji tej imigrowało do Palestyny: w 1930 r. 192, w 1931 — 269, zaś w 1932 — 754 osoby.

CENTRALNY FUNDUSZ KOLONIZACYJNY.

Od pewnego czasu żydowskie instytucje kolonizacyjne w Palestynie zajmują się opracowaniem obszernego planu, który ma na celu uzgodnienie i scentralizowanie wszystkich prac kolonizacyjnych w Palestynie. Wedle tego planu powstanie osobny fundusz kolonizacyjny, który przejmie wszystkie prace kolonizacyjne Agencji Żydowskiej i Keren Hajesodu a może nawet innych towarzystw kolonizacyjnych. Fundusz ten przejmie aktywa i budżet Keren Hajesodu. Na tej podstawie nowy fundusz kolonizacyjny wyda obligacje zabezpieczone na majątku Keren Hajesod.

POŻYCZKA AGENCJI ŻYDOWSKIEJ NA IRYGACJE KOLONIJ ŻYDOWSKICH.

Jerozolima. (ŻAT). Departament kolonizacyjny Agencji Żydowskiej rozpoczął starania o uzyskanie pożyczki w wysokości 25 do 40 tysięcy f. szt. na zakończenie instalacyj irygacyjnych w Afuleh (Ir-Izrael) i osiedlach nad Kiszonem. Różne próby wiertnicze dały dobre wyniki. W niektórych osiedlach wkrótce będą zapoczątkowane nowe roboty wiertnicze.

URZĄDZENIA TARGÓW LEWANTYŃSKICH W TEL-AWIWIE.

Tel-Awiw, (ŻAT). Na posiedzeniu rady Targów Lewantyńskich p. Meier Dizengoff zakomunikował że w urządzeniach targów i związanej z niemi wystawy inwestowana jest suma 140.000 f. szt., 50 proc. tej sumy przez dyrekcję targów, resztę zaś — rządu poszczególnych państw obcych. Na terenie Targów Lewantyńskich jest obecnie zatrudnionych 500 osób, których liczba w okresie samych targów wzrośnie do 1000.

ZJEDNOCZONE BIURO POŚREDNICTWA PRACY W TEL-AWIWIE.

Tel-Awiw. (ŻAT). W wyniku długotrwałych rokowań powołane zostało do życia Zjednoczone Biuro Pośrednictwa Pracy połączone z instytucją sądu rozjemczego w sporach o pracę. Na czele biura stoi komitet wykonawczy w składzie burmistrza M. Dizengoffa, rabina Shapiry i przedstawiciela egzekutywy Histadruth J. Aronowitza.

O Biuro pośredniczyć będzie w podziale pracy w przemyśle budowlanym i robotach publicznych w Tel-Awiwie. W skład plenum biura wchodzą przedstawiciele Rady Robotniczej (Histadruth), związku przedsiębiorców budowlanych, Poale-Mizrachi, związku rewizjonistów i Betaru, związku rzemieślników oraz związku robotników-Jemenitów.

Dziś w numerze:

Dr Eljasz Markus: Czy Mizrachi wystąpi z Organizacji Sjonistycznej?
L. R.: Hitleryzm — faszyzm — kwestja żydowska.
G. Nadlerowa: Nad złotym brzegiem Bosforu. (Kartki z podróży).
R. Bougert-Pailleron: W pociągu (fejleton).).
PRZEGLĄD SPORTOWY.
LEKARZ DOMOWY (Artykuł o przeziębieniach u dzieci, odpowiedzi redakcji i t. d.)

DANE O BEZROBOCIU ARABSKIEM W PALESTYNIE.

Jerozolima. (ŻAT). Według doniesienia „Dawar" — rząd palestyński oblicza bezrobocie Arabów w Palestynie na 18.000 w końcu września ub. r. (w tem 800 kobiet) oraz na 17.000 w końcu października (600 kobiet). Liczby te obejmują również bezrobotnych sezonowych.

Z danych tych wynika, że bezrobocie arabskie spadało w miesiącu wzrastającej imigracji żydowskiej, tj. w okresie, który poprzedził nagonkę na turystów żydowskich w Palestynie.

Według danych urzędowych bezrobocie Żydów w końcu września oraz października wyrażało się cyfrą 1000.

Najpierw rozbrojenie — potem reforma Ligi Narodów

Ustępstwo Mussoliniego przyjęto z zadowoleniem w Paryżu

Paryż. 7. 1. PAT. Podczas dwugodzinnego pobytu w Paryżu Johna Simona minister angielski nie zetknął się z żadnym francuskim mężem stanu. Koła dobrze poinformowane twierdzą zresztą, że sir Simon przed wyjazdem z Rzymu odbył konferencję z tamtejszym ambasadorem francuskim, którego szczegółowo zapoznał z przebiegiem i rezultatami rozmów angielsko-włoskich. Z rezultatów tych koła francuskie wydają się być zadowolone. **Fakt, że Mussolini zgodził się odroczyć narazie sprawę reformy Ligi Narodów jest oceniany w Paryżu jako dowód pojednawczej polityki Mussoliniego. Z drugiej strony dzienni**ki francuskie stwierdzają, że w **Rzymie posunięto naprzód sprawę rozbrojenia ogólnego, na którą Francja położyła specjalny nacisk w wystosowanem do Niemiec aide memoire.** Sprawa ta — jak zresztą całokształt zagadnień, poruszonych w rozmowach Simona z Mussolinim — będzie przedmiotem obrad gabinetu londyńskiego na początku przyszłego tygodnia. W poniedziałek Simon złoży sprawozdanie ze swej podróży Mac Donaldowi. Tegoż dnia przybędzie do Londynu specjalnie wezwany ambasador Wielkiej Brytanji w Paryżu lord Tyrell i ambasador w Berlinie sir Phipps.

* * *

Londyn. 7. 1. PAT. Reuter dementuje wiadomość, jakoby ambasadorowie angielscy w Berlinie i Paryżu mieli przybyć do Londynu w celu odbycia narady z rządem.

CO JUŻ DOJRZAŁO?..

Paryż. 7. 1. PAT. „Le Temps" komentując komunikat, wydany po rozmowach Simona z Mussolinim zwraca specjalną uwagę na ustęp, w którym jest mowa o sprawach, które dojrzały w opinji publicznej. Zdaniem dziennika do spraw tych należą przedewszystkiem: **1) ograniczenie i redukcja zbrojeń, 2) niedopuszczenie do zbrojeń państw rozbrojonych przez traktaty, 3) zasada kontroli oraz zawarcie paktów o nieagresję pod warunkiem, iż paktom tym będą towarzyszyły sankcje skuteczne i solidarne przeciwko państwu, które mogłoby te pakty naruszyć.** Jeżeli Włochy bądź Anglja uznają wymienione zasady, uczynionoby wielki krok naprzód w sprawie rozbrojenia i wznowienia prac konferencji rozbrojeniowej w Genewie na płaszczyźnie, na której prace jej mogą wydać jedynie pozytywne wyniki.

ALARMUJĄCA WIEŚĆ Z AFGANISTANU.

Londyn. 7. 1. (ŻAT) Point Forreign Committee otrzymał z Afganistanu alarmującą wiadomość o losach 2000 Żydów afgańskich, zamieszkałych w pogranicznych miastach. Według tej depeszy Żydzi ci zostali wygnani ze wspomnianych miast i zmuszeni do tułaczki po pustyni.

POLSKO-NIEMIECKA UMOWA GRANICZNA

Berlin. 7. 1. PAT. Pruski minister spraw wewnętrznych za zgodą ministra spraw wewnętrznych Rzeszy ogłosił rozporządzenie wykonawcze do niemiecko-polskiej umowy w sprawie ułatwień w małym ruchu granicznym między obu krajami. Rozporządzenie weszło w życie 1 bm.

ZGON MAGNATA PRASOWEGO

Londyn. 7. 1. PAT. W Londynie zmarł nagle jeden z amerykańskich magnatów prasowych, Teodor Ellis, właściciel „Chicago Daily News".

Niemcy w pierścieniu angielsko-francusko-amerykańskim

Jak było do przewidzenia niemiecka polityka gospodarcza walcząca przeciw wszystkim i zrażająca do Niemiec najbardziej nawet germanofilskie kraje, doprowadziła do szeregu coraz bardziej zaostrzających się konfliktów. Gdy polityka gospodarcza Niemiec w okresie powojennym nastawiona była na mniej lub więcej posunięty protekcjonizm, w sensie ochrony rodzimej produkcji rolniczej, to w ostatnich czasach kryzysu gospodarczego, szczególnie zaś w okresie rządu Hitlera, akty agresji gospodarczej Niemiec przeciw dotychczasowym partnerom gospodarczym nabierają szczególnej gwałtowności. Podobnie jak w dziedzinie zbrojeń wojskowych Niemcy zdzierają cynicznie dotychczasową maskę obłudy i oświadczają wszem wobec, że najbliższym ich celem jest osiągnięcie pewnego stanu uzbrojenia, tak i w dziedzinie swych zobowiązań gospodarczo-finansowych wobec zagranicy Niemcy w wystąpieniach swych nie zasłaniają się już żadnemi względami, łamiąc własne zobowiązania płatnicze i przyznając się jawnie do tego, że ich protekcjonizm agrarny ma na celu przedewszystkiem zapewnienie Niemcom własnej bazy aprowizacyjnej na wypadek wojny. Jeszcze do niedawna protekcjonizm ten tłumaczyli Niemcy względami konieczności utrzymania aktywnego salda bilansu handlowego dla możności spłacenia swych zobowiązań dłużniczych wobec zagranicy. Ale gdy przestały płacić długi, wówczas odpadł pretekst do dławienia importu rolniczego. Teraz zatem łączą się przeciw Niemcom kraje rolnicze, dotknięte ich polityką autarkji, z krajami wierzycielskiemi, które zostały zawiedzione w swych nadziejach otrzymania swych wierzytelności z Niemiec z powodu niemieckich ograniczeń transferowych. Co więcej, kraje wierzycielskie, które są równocześnie wielkimi eksporterami przemysłowymi, zostały niemieckiem moratorjum transferowem dotknięte nietylko z powodu zamrożenia swych wierzytelności w Niemczech, ale i z powodu dumpingu scripsowego Niemiec, możliwego właśnie dzięki ogłoszeniu moratorjum transferowego. Eksport niemiecki zalał rynki tych krajów, szkodząc tamtejszym przemysłowcom, a ponadto konkurował na innych rynkach eksportowych z temi krajami, tak, że kraje wierzycielskie straciły swe wierzytelności w Niemczech, otrzymały konkurenta na własnych rynkach towarów przemysłowych i wreszcie muszą staczać walki z zwiększoną siłą konkurencyjną eksportu niemieckiego na innych rynkach.

Front krajów walczących z tego rodzaju niemiecką polityką gospodarczo-finansową, jest zatem dość obszerny, a przedewszystkiem spoisty. Gdyby nawet nie istniały motywy polityczne, skłaniające poszczególne państwa do utworzenia jednolitego frontu przeciw Niemcom, to wystarczyłyby pobudki gospodarcze. Niema bowiem teraz ani jednego kraju, któryby występował w obronie Niemiec z motywów gospodarczych. Dawniej, gdy Niemcy walczyły o zmniejszenie, względnie zniesienie reparacyj wojennych, znajdowały niemal we wszystkich państwach łącznie z Francją duże i wpływowe szeregi zwolenników. Żądania niemieckie popierała nowojorska Wall-Street, która pragnęła ocalić swe wierzytelności w Niemczech, a zdawała sobie sprawę z tego, że gdy Niemcy będą miały do wyboru między zawieszeniem spłaty długów wojennych, a zawieszeniem spłaty długów prywatnych, wówczas ofiarą tej alternatywy mogą paść właśnie długi prywatne, wskutek czego szkodę poniosłaby amerykańska finansjera. Wall-Street wolała zatem poświęcić niemieckie długi wojenne dla uratowania amerykańskich wierzytelności, tembardziej że wierzycielami Niemiec z tytułu długów wojennych były w głównej mierze Anglja i Francja. Z tych samych powodów występowała i City londyńska za skreśleniem reparacyj niemieckich, pragnąc w ten sposób ocalić swe wierzytelności w Niemczech. Także i finansjera francuska nie okazywała takiego oporu przeciw żądaniom niemieckim o skreślenie reparacyj, mimo że Francja nie posiada wiele wierzytelności prywatnych w Niemczech. Pozatem spodziewały się kraje wierzycielskie, że z chwilą gdy znikną reparacje niemieckie, zniknie również przyczyna szalonej ekspansji eksportowej Niemiec, tłumaczona dotychczas koniecznością uzyskania dewiz zagranicznych dla spłaty reparacyj niemieckich. Zarówno Anglja, jak i Stany Zjednoczone i Francja oczekiwały korzyści dla swego eksportu z chwilą skreślenia spłat reparacyjnych Niemiec. Tymczasem Niemcy przestały płacić długi, ale nie przestały stanowić poważnego czynnika konkurencyjnego dla eksportu krajów wierzycielskich. Gdy jednak nastąpiło moratorjum transferowe dla niemieckich długów prywatnych, które pozbawiło zagranicznych wierzycieli Niemiec ich kapitałów, a jednocześnie eksporterzy tych krajów odczuli niekorzystne skutki dumpingu scripsowego, jako zjawiska pochodnego tego moratorjum, wówczas odpadły właściwie wszystkie przyczyny, dla których poszczególne czynniki zagraniczne broniły dotychczas postulatów niemieckich, a jednocześnie doszły motywy polityczne, które każą całej opinji europejskiej widzieć w rządzie niemieckim niebezpieczeństwo wojny.

Dlatego, gdy rząd angielski polecił swemu ambasadorowi w Berlinie zaprotestować ostro przeciw sposobowi realizacji moratorjum transferowego, nie znalazł się w Anglji nikt, ktoby Niemcy wziął w obronę. Cała prasa solidaryzowała się z wystąpieniem rządu, piętnując w ostrych słowach sposób w jaki Niemcy dają odczuć skutki swego bankructwa finansowego światu, a szczególnie Anglji. Opinja angielska jest do żywego oburzona z powodu postępowania Niemiec i nie ulega wątpliwości, że jeżeli Niemcy nie naprawią swego błędu, polegającego na dyskryminacji interesów wierzycieli angielskich na rzecz wierzycieli szwajcarskich i holenderskich, którym przyznały dogodniejsze warunki spłaty długów, wówczas Anglja zastosuje ostre środki odwetowe, wyrażające się w zaprowadzeniu systemu clearingowego. System ten umożliwi Anglji zatrzymanie nadwyżki finansowej, wynikającej z aktywnego dla Niemiec salda angielsko-niemieckiego bilansu handlowego, przyczem nadwyżka ta zostawałaby użyta na zaspokojenie pretensyj wierzycieli angielskich do Niemiec.

Konfliktu angielsko-niemieckiego nie da się uniknąć w drodze zawarcia obopólnego kompromisu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdy Anglja otrzyma dogodniejsze warunki od Niemiec, wówczas odezwą się i inne kraje wierzycielskie, które zażądają równouprawnienia w dziedzinie spłaty długów niemieckich. Już teraz słychać, że rząd waszyngtoński amerykański polecił swemu ambasadorowi w Niemczech złożyć energiczny protest przeciw zapowiedzianej przez dra Schachta obniżce kwoty transferowej. Przedstawienia amerykańskie uczynione są w szczególnie ostrej formie, przyczem rząd amerykański nie szczędzi Niemcom gorzkich wyrzutów z powodu ich nielojalnego stanowiska. Rząd amerykański wskazuje, że krok niemiecki pogrzebie zdolność kredytową Niemiec zagranicą. Stany Zjednoczone protestują przeciw niemieckiej polityce wykupywania na rynku amerykańskim obligacyj niemieckich, których kursy zostały obniżone w związku z moratorjum niemieckim. Słusznie wskazuje rząd amerykański, że nie może się absolutnie zgodzić na to, aby naprzód Niemcy przez bankructwo obniżały kursy swych obligacyj zagranicą, a następnie obligacje te skupywały po znacznie obniżonym kursie giełdowym. Jak daleko sięga cynizm niemiecki w tej dziedzinie, wystarczy podać, że niedawno jedno z berlińskich towarzystw wystąpiło z propozycją odkupienia 7-proc. 1000-dolarowych obligacyj, emitowanych na rynku amerykańskim, — po cenie 450 dolarów za papier, czyli za 45 proc. ich nominalnej wartości.

Wiemy, w jak daleko posuniętem stadjum znajduje się obecnie konflikt gospodarczy Niemiec z Francją. Jak donoszą ostatnie telegramy, należy się spodziewać rychłego wypowiedzenia niemiecko-francuskiego traktatu handlowego z r. 1927, który to traktat swego czasu zapoczątkował erę dość szerokiego libertalizmu w europejskiej wymianie towarowej. Spór niemiecko-francuski toczy się wprawdzie o kontyngenty importowe do Francji, wzamian za które Francja żąda od Niemiec koncesyj w dziedzinie swego eksportu, jednak nie ulega wątpliwości, że gdyby istniała normalna atmosfera, wówczas do konfliktu tego nie doszłoby. Polityka agresji gospodarczo-finansowej Niemiec dała się napewno także i Francji poważnie we znaki. Francja nie posiada wprawdzie zbyt wiele wierzytelności prywatnych w Niemczech, jednak dumping niemiecki, karmiony bankructwem finansowem Niemiec, zagraża także interesom gospodarczym Francji, zarówno drogą bezpośrednio przez intensywniejszy import towarów niemieckich do Francji, jak i drogą pośrednią, przez zwiększenie siły konkurencyjnej Niemiec na rynkach eksportowych Francji.

Francja nie chce iść na kompromis z Niemcami, bo kompromisu tego nie potrzebuje, bo go nie powinna dawać, bo Francja nie jest jedynym krajem, który w ten sposób broni się przed niebezpieczeństwami karkołomnej polityki Hitlera.

Jak wielką była dotychczasowa sympatja Niemiec, zdobyta z trudem przez Stresemanna, że reakcją na gburowatość dzisiejszych Niemiec są tylko — protesty.

J. DIAMENT

Francja pod znakiem afery z Bayonne

Paryż, 7. 1. Zaprzeczają tu pogłosce o dymisji rządu w związku z aferą w Bayonne. O ileby rząd Chautemps'a podał się do dymisji w związku z tą aferą, uchodzi za rzecz pewną, że prezydent przyjmie dymisję i natychmiast powierzy Chautempsowi utworzenie nowego gabinetu.

Premjer Chautemps przeprowadza energiczne dochodzenia celem ustalenia, z jakiego powodu śledztwo policyjne w sprawie Stawiskiego doznało zwłoki.

Paryż, 7. 1. (PAT). Afera Stawiskiego odbiła się głośnem echem wśród palestry paryskiej. **Grupa adwokatów wystąpiła z inicjatywą, aby wykonywanie zawodu adwokackiego uznane było za nie dające się pogodzić z mandatem poselskim.**

Paryż, 7. 1. (PAT). W związku z aferą Stawiskiego dokonano rewizji w lokalu lewicowego dziennika „La Volonte" oraz w mieszkaniu prywatnem jej naczelnego redaktora Dubarry'ego.

Paryż, 7. 1. (PAT). Radny miasta Bayonne i referent komisji budżetowej Rectoran zgłosił swoją rezygnację z mandatu, jaki piastuje w radzie miejskiej. Rectoran uważa, że obecna rada miejska po aferze Credit Municipal straciła całkowicie autorytet. Możliwe jest, że za przykładem Rectoran'a pójdą i inni radni.

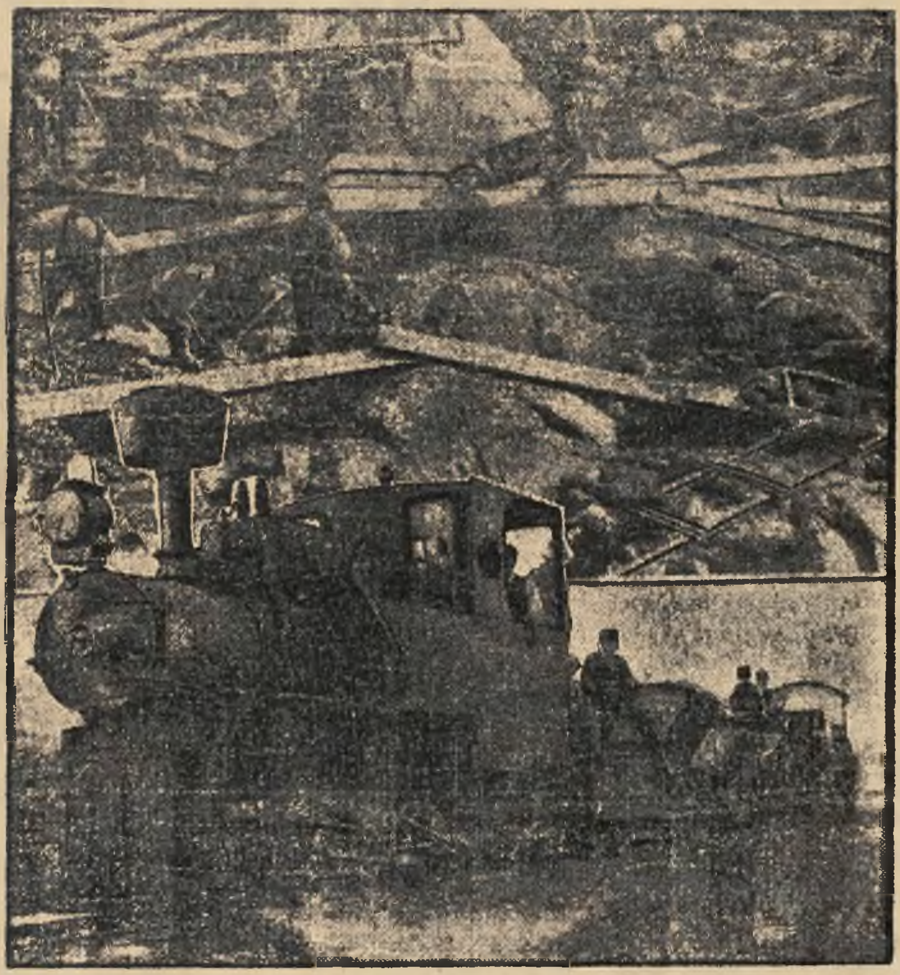
BALBO OBEJMUJE NOWE STANOWISKO.

Trypolis, 7. 1. (PAT) Przybycie nowego gubernatora Trypolitanji Italo Balbo spodziewane jest w połowie stycznia. Gubernator Balbo przybędzie do Trypolisu na pokładzie statku wojennego.

STŁUMIONE POWSTANIE PRZECIW RZĄDOWI NANKIŃSKIEMU

Nankin, 7. 1. PAT. Według oficjalnych informacyj, powstanie przeciwko rządowi narodowemu, jakie wybuchło w prowincji Fukien, zostało stłumione. Czang Kai Szek, głównodowodzący armją rządową, nadesłał do Nankinu depeszę, zawiadamiającą o zajęciu Yen Ping. Powstańców rozbrojono. Dowódca ich dostał się do niewoli.

Jugosławja wyzyskuje siłę wody



W Jugosławji prowadzone są obecnie prace w kierunku wyzyskania siły wodnej, dla zaopatrzenia państwa w wodę i światło. W pobliżu miejscowości Kragujevac buduje się olbrzymie zakłady elektryfikacyjne, które dostarczają prądu królestwu Jugosławji.

NA TRYBUNIE

Opozycja Mizrachi

Czy Mizrachi wystąpi z Organizacji Sjonistycznej?

Pragnąc wszechstronnie zobrazować sytuację wewnętrzną ruchu sjonistycznego, udzielamy poniżej głosu reprezentantowi „Mizrachi“, który wyjaśnia stanowisko swej grupy wobec obecnej Egzekutywy, złożonej — jak wiadomo — z lewicy i ogólnych sjonistów grupy A.

Red.

Opozycja Mizrachi wobec obecnego kierownictwa organizacji sjonistycznej, zapowiedziana zresztą jawnie z trybuny kongresowej, po odrzuceniu z przyczyn formalnych postulatów religijnych Mizrachi i dokonaniu wyboru obecnej Egzekutywy, wywołuje w prasie żydowskiej różne komentarze, które oświetlają ją przeważnie w sposób niezgodny z faktycznym stanem rzeczy. Uważamy to za szkodliwe dla sjonizmu, albowiem nic bardziej nie może się przyczynić do dalszego zaostrzenia się stosunków i tak naprężonych pomiędzy poszczególnemi grupami sjonistycznemi, jak podsycanie wzajemnej nieufności i podejrzliwości. Pierwszym bowiem nakazem i warunkiem współżycia różnych kierunków w ramach jednej organizacji o pewnej wspólnej platformie ideowej jest przedewszystkiem wzajemna szczerość i jawność działania.

Na czem polega opozycja Mizrachi i jakie są jej plany na najbliższą przyszłość wobec sytuacji wytworzonej w organizacji sjonistycznej po kongresie w Pradze?

Należy przedewszystkiem zaznaczyć, iż uchwały kongresu nie zaskoczyły bynajmniej Mizrachi niespodzianie. Przeciwnie! Już światowa konferencja Mizrachi w Krakowie, która odbyła się przed kongresem sjonistycznym rozważała wszechstronnie i wyczerpująco stanowisko Mizrachi w związku z sytuacją w organizacji sjonistycznej po zdecydowanem zwycięstwie lewicy przy wyborach na Kongres. Wówczas już sformułowano postulaty Mizrachi, które stanowić miały warunek współpracy i współudziału Mizrachi w kierownictwie koalicyjnem. Chodziło w pierwszym rzędzie o żądania natury religijnej. Sprecyzowano je w sposób stanowczy i ultymatywny, nie nadający się na targi i pertraktacje ugodowe. W grę bowiem wchodzą kwestje zasadnicze i minimum żądań, od których zależy fizjognomja duchowa budującej się obecnie w przyspieszonem tempie Palestyny jako ojczyzny żydowskiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż każdy Żyd ma bezsprzecznie prawo urządzić się w swem życiu prywatnem w sposób odpowiadający jego przekonaniom i poglądom. Publiczne i społeczne jednakże życie żydowskie w Palestynie, regulowane przez organizację sjonistyczną, opierać się musi na pewnych określonych formach i zasadach ideowych. W tym też kierunku szły postulaty Mizrachi, w której szeregach wzmaga się coraz bardziej żal i niezadowolenie z powodu obecnego stanu rzeczy w Palestynie pod względem religijnym.

Wysunięto też wprawdzie żądania odnośne do osoby predestynowanej przez Konferencję na kandydata Mizrachi do przyszłej Egzekutywy sjonistycznej, sprawy tej nie należy jednak stanowczo łączyć z obecną opozycją Mizrachi wobec kierownictwa sjonistycznego. Decydującym bowiem momentem jest ustosunkowanie się lewicy do żądań religijnych Mizrachi, która wyraża niewątpliwie pod tym względem życzenia i postulaty całego żydostwa religijnego. Odrzucenie przez lewicową większość postulatów Mizrachi w sprawach stanowiących dla każdego Żyda religijnego kwestję sumienia i wiary, a to z przyczyn formalnych, wywołać musiała rozczarowanie i rozgoryczenie a w konsekwencji silną reakcję, która znajduje obecnie swój wyraz w ostrej pozycji Mizrachi wobec kierownictwa składającego się wyłącznie (? — red. „N. Dz.“) z tej właśnie lewicowej większości.

Jakie są obecnie dalsze konsekwencje, czy organizacja Mizrachi nosi się doprawdy z zamiarem wystąpienia z organizacji sjonistycznej?

Stwierdzić możemy, iż ewentualność ta nie wchodzi narazie wogóle w rachubę. Podobny krok musiałby uzyskać aprobatę najwyższej instancji Organizacji, t. j. Konferencji Światowej. Ostatnia zaś Światowa Konferencja Mizrachi w Krakowie, która liczyła się z możliwością odrzucenia postulatów Mizrachi przez większość lewicową, nie brała wogóle pod uwagę kwestji wystąpienia z organizacji sjonistycznej. Była li tylko koncepcja rozszerzenia ram organizacji Mizrachi również dla nie-szeklowców, która zresztą nie brana była poważnie pod uwagę; o ewentualności wystąpienia Mizrachi z organizacji sjonistycznej nie było wogóle mowy.

Uważamy zresztą, iż podobny krok stałby w sprzeczności z zasadniczemi założeniami ideologji Mizrachi. Część ortodoksji zrzeszona wokół sztandaru Mizrachi, wstąpiła w szeregi organizacji sjonistycznej, zdając sobie jasno sprawę z tego, iż skazana jest na współpracę z elementami zajmującymi wobec spraw religijnych stanowisko obojętne względnie nawet nieprzychylne (? — red. „N. Dz.“). Co zjednoczyło ją z organizacją sjonistyczną — to wiara i przekonanie, iż sprawa odbudowy Palestyny zjednoczyć powinna cały naród żydowski iż ponad wszystkiemi różnicami ideowemi, które dzielą naród żydowski na różne ugrupowania i partje, istnieją jednak pewne wspólne całemu narodowi cele i dążenia, które łączą go w jedną organiczną całość „Klal Israel“. Czołowym wspólnym celem narodu jest odbudowa Erec Izrael jako jego ojczyzny narodowej i historycznej. Jak długo organizacja sjonistyczna stanowi jedyną organizacyjną demokratyczną platformę, która jednoczy wszystkich tych, którzy szczerze pragną i współpracują dla odbudowy Palestyny, tak długo niema mowy o wystąpieniu Mizrachi z organizacji sjonistycznej.

Punktem ciężkości problemu i zagadnień, przed któremi stoi obecnie Mizrachi, jest kwestja: w jaki sposób zapewnić pracy odbudowawczej w Palestynie kierunek zgodny z tradycją i treścią historycznego żydostwa. Sytuacja, wytworzona na tle uchwał Kongresu w Pradze, fakt, iż władza w organizacji sjonistycznej dostać się mogła w ręce jednego kierunku i ugrupowania sjonistycznego, iż zerwano z dotychczasową tradycją w organizacji, która polegała na wzajemnej tolerancji i dobrowolnem porozumieniu odnośnie do wyboru najwyższej władzy — Egzekutywy, a to w chwili tak ciężkiej i odpowiedzialnej dla losów sjonizmu i żydostwa, a przedewszystkiem lekkomyślne odrzucenie przez lewicę postulatów religijnych Mizrachi, z któremi łączą się najświętsze uczucia każdego Żyda religijnego, nasunąć musiały siłą faktu w szeregach Mizrachi wątpliwości i zastrzeżenia odnośnie do celowości niektórych metod i systemu dotychczasowej pracy. Na czoło zadań wysunęła się konieczność zwiększenia prądu emigracji elementu religijnego i rozszerzenia podstaw praktycznej pracy kolonizacyjnej, jako jedyna realna możliwość zapewnienia sobie wpływu na nowo-tworzące się życie żydowskie w Palestynie i ugruntowania tamże haseł i zasad żydowskiej tradycji. W związku z tem wyłania się kwestja zwiększania funduszów na wymienione cele, jak również sprawa wzmocnienia wpływu żydostwa religijnego na proces odbudowy Palestyny. Stąd też tem-

dencja łączenia się z innemi grupami religijnemi, zainteresowanemi pracą odbudowawczą w Palestynie, choćby nawet z Agudą.

Nie robimy wcale tajemnicy z tego, iż powitalibyśmy zjednoczony front religijny dla praktycznej pracy palestyńskiej z szczerem zadowoleniem.

Czy oznacza to jednakże w jakiejkolwiek mierze zdradę interesów sjonistycznych? W obliczu rozszerzonej Agencji Żydowskiej i kooperacji z elementami skrajno zaasymilowanymi uważać należy zarzut taki conajmniej jako zupełnie nieuzasadniony i bezpodstawny.

Jak wynika więc z powyższego, opozycja Mizrachi, aczkolwiek zdecydowana i ostra, pozostaje jednakże w ramach legalnej opozycji parlamentarnej, a tem mniej być może mowa o jakiejkolwiek zdradzie.

Nie przeczymy, iż ostatnie wypadki, które wywołały w szeregach Mizrachi daleko idące rozczarowanie i rozgoryczenie, nie mogą się niestety przyczynić do wzmocnienia i konsolidacji sił w organizacji sjonistycznej, tak bardzo koniecznej w tej ciężkiej dziejowej chwili. Całkowitą jednak odpowiedzialność ponoszą ci, którzy postępowaniem swojem i taktyką przyczynili się do wytworzenia tej tak ubolewania godnej sytuacji.

Mamy jednakże nadzieję, iż stosunki obecne i ciężka atmosfera, jaka opanowała w tej chwili ruch sjonistyczny, rychło miną i wrócimy wreszcie do okresu normalnej i zgodnej pracy dla dobra wspólnego wielkiego celu.

Dr. ELJASZ MARKUS.

Okazje do handlu z zagranicą

Centrala Związku Kupców w Warszawie otrzymała z Państwowego Instytutu Eksportowego szereg informacyj, dotyczących możliwości do handlu z zagranicą, a mianowicie:

Firma palestyńska interesuje się konserwami rybnemi.

Firma francuska pragnie zakupić większą ilość rogów bydlęcych, odpadków rogów, mączki skórzanej, kopyt.

Firma francuska pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami drzewnymi.

Firma jugosłowiańska chce nawiązać stosunki z polskimi eksporterami surowego wosku mineralnego.

Firma francuska pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami dykt.

Firma południ. afrykańska pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami deseczek do skrzyń na owoce.

Pewna firma fińska interesuje się importem dębiny surowej.

Firma austrjacka interesuje się importem mączki drzewnej.

Firma gdańska poszukuje wytwórców broszek, wisiorków, cygarniczek.

Firma francuska z oddziałem w Marokku poszukuje wytwórców wyrobów fajansowych stołowych.

Firma włoska interesuje się wyrobami ceramicznemi, jak medaljony z głową Chrystusa, Matką Boską, statuetki aniołków na groby i t. d.

Firma w Capetown pragnie zakupywać w Polsce czekoladę i inne słodycze.

Firma angielska poszukuje dostawców gipsu dla celów dentystycznych, chirurgicznych i artystycznych.

Firma budowlana angielska pragnie zakupywać w Polsce kafle białe glazurowane.

Firma egipska interesuje się importem tekstylji, papieru wszelkiego rodzaju, nici ze sztucznego jedwabiu oraz skór na obuwie.

Firma szwedzka pragnie uzyskać przedstawicielstwo polskiej fabryki produkującej podwiązki, szelki i t. p.

Firma angielska pragnie importować z Polski futra ze skór owczych farbowane i naturalne, oraz pantofle z owczych skór.

Na rynku holenderskim. istnieje znaczny popyt na berety.

Bliższych informacyj zainteresowanym udziela Kancelarja Cetnrali Zw. Kupców Warszawa, Senatorska 22.

W królestwie śniegu i słońca



Górskie miejscowości kuracyjne są obecnie prawdziwym rajem dla przyjezdnych. W promieniach górskiego słońca wypoczywają na leżakach dziesiątki osób, podziwiając piękną panoramę, rozciągającą się u ich stóp.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Z Wadowic

W Stow. Opieki nad sierotami żydowskiemi, znajdującem się pod wytrawnem kierownictwem prezesowej drowej Danielowej, odbyła się w sali „Jagiellonja“ Wieczornica Chanukowa, która bardzo ładnie wypadła. Przedstawienie reżyserowała p. Lola Osterówna.

W mieście naszem założone zostały 2 placówki hachszary: pluga Busliji i kibuc Geula org. Haszomer Hadati.

Haszomer Hadati urządził ostatnio w Wadowicach kolonję zimową pod kierownictwem rabina Awigdora z Andrychowa i tow. Szaloma Trellera z kierownictwa krakowskiego. Otwarcie tej kolonji odbyło się w sposób nader uroczysty. Witali kolonję prezes kahału wadowickiego dr. Klinger, dyr. Ber im. Mizrachi, nadto tow. Bornstein, Grajower, Schwebel.

Tutejsza org. Mizrachi obchodziła onegdaj jubileusz 10-lecia swego istnienia. Z tej okazji odbyła się wielka uroczystość jubileuszowa w wielkiej sali kolonji zimowej Haszomer Hadati. Akademję zagaił prezes dyr. Benzion Ber, poczem owacyjnie witany, przemawiał rabin Awigdor, dalsze zaś przemówienia powitalne wygłosili im. Agencji Żydowskiej adw. dr. Hupert, im. ogólnej organizacji sjonistycznej adw. dr. Schor, im. Brith Hachar A. Bornstein, im. Hoszomer Hacair Stefan Krieger, im. Busliji Gertel. im. Młodego Wiza Lauberówna, im. Hanoar Hacijoni Bromerówna, im. Haszomer Hadati Scheinmann z Krakowa i Schwebel, nadto Grajower i Treller. Akademja została zamknięta w podniosłym nastroju pięknym referatem rabinem Awigdora i Hatikwą.

Ze sportu: Tutejsza Makkabi rozegrała z klubem S. M. P. Andrychów mecz ping-pongowy 3:4.

Z BOBOWEJ.

Ostatnio odbyło się u nas wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw ograniczeniu imigracji żydowskiej do Palestyny. Po zagajeniu przez tow. dra Semmla referat wygłosił tow. Hollånder.

Dwie lekcje przyrządzania śledzi i gorących przystawek

odbędą się dnia **9 i 10 b. m.** w szkole zawodowej „Ognisko Pracy“, Stolarska 15. Opłata za obie lekcje wraz z prowiantem **zł. 5.** — Zgłoszenia w kancelarji codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 8 STYCZNIA.

Kraków (312'8). 7—8: Audycja poranna. 11'40: Przegląd prasy. 11'50: Wiadomości bieżące. 11'57: Sygnał czasu, hejnał. 12'05—13: Płyty, — o 12'30: dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne. 15'25: Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15'40: Przegląd komunikacyjny, chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15'55: Koncert zesp. salonowego Z. Górzyńskiego. 16'40: Kurs element. języka francuskiego. 16'55: Duety wokalne w wyk. W. Skwarczewskiej (sopr.) i M. Sobolewskiej (c. alt). 17'15: Utwory fortep. w wyk. E. Dewoyno-Sołłohub. 17'50: Płyty. 18. Odczyt przyrodniczy. 18'20: Audycja żołnierska. 18'45: Płyty. 19'05: „Najnowsze wydawnictwa“ — Dr. A. Bar. 19'20: Rozmaitości. 19'25: Feljeton muzyczny: „Czyżby nieznany pamiętnik Chopina?“ — red. Zrębowicz. 19'40: Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20: XI-ty koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski“. dyr. G. Fitelberg. C. Franz (skrz.), K. Wiłkomirski (wiolончz.), poprzedzi prelekcja Dr. A. Simonówny. — W przerwie o 21 feljeton: „Historja mistrzynią dnia dzisiejszego“ — red. St. Poraj. 22: Płyty. 22'30—23'30: Muzyka taneczna, — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

• • •

Warszawa (1411'8). 7—17'50: p. Kraków. 17'50: Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Tarkowski. 18—19'05: p. Kraków. 19'05: Rozmaitości. 19'25—23'30: p. Kraków.

• • •

Katowice (408'7). 7—17'50: p. Kraków. 17'50: Porady radjotechniczne. 18—19'05: p. Kraków. 19'05: Rozmaitości. 19'10: „Z podróży przez Szwecję południową“ — Dr. A. Kozłowska. 19'25—23: p. Kraków. 23: Odczyt w języku nowogreckim. 23'15: Muzyka taneczna.

• • •

Lwów (380'7). 7—17'50: p. Kraków. 17'50: Nauka stenografji. 18—19'05: p. Kraków. 19'05: Feljeton literacki p. I. Wieniewskiej. 19'15: Rozmaitości. 19'25—23'30: p. Kraków.

• • •

Wiedeń (517'2). 16: Program dal dzieci. 17'15: Koncert solistów. 19'25: Wesoły wieczór. 20'55: Pieśni i arje. 22: Koncert popularny. dyr. Holzer.

• • •

Paryż (1725). 14'05: Utwory Offenbacha. 21: „Les Dragons de Villars“ — opera komiczna Maillart'a.

• • •

Rzym (441'2). 12'30: Koncert popularny. 17'30: Koncert Kwartetu Londyńskiego. 20'45: Muzyka lekka. 22: Koncert instr.-wokalny.

WIEDZA i ROZRYWKA

ROK III. Nr. 2.

Hitleryzm - faszyzm - kwestja żydowska*)

HITLERYZM A KLERYKALIZM.

Odpowiadając na pierwsze pytanie, czy nienawiść hitleryzmu do Żydów zespolona jest z dawną ideologją reakcyjną, z klerykalizmem arystokratyzmem i feudalizmem, pisze dr. Kaufmann, że faszyzm (nazwą „faszyzm" obejmuje wogóle dyktaturę, a nie tylko faszyzm włoski) zasadniczo nie jest ruchem klerykalnym, zawiera on nawet elementy sprzeciwiające się klerykalizmowi a nawet religji. Jest to ruch wybitnie **państwowo-świecki,** który chce podporządkować wszystko państwu i tylko w tym celu zawiera przymierza z dostojnikami religijnymi. **Antysemityzm faszystowski nie ma żadnych podstaw religijnych, bo jest przecież zwrócony także przeciwko wychrztom.** Taksamo niema w antysemityźmie faszystowskim **żadnych cech arystokratyczno-feudalnych.** Wystarczającym dowodem jest choćażby fakt, że Żydzi niemieccy w obawie przed hitleryzmem kryli się właśnie pod skrzydła centrum katolickiego a potem niemiecko-narodowych, a więc rzeczników tradycyj szlachecko-feudalnych. Jak z tego wynika antysemityzm faszystowski uwolnił się od dawnych elementów antysemityzmu, przybiera on dziś formę narodową, a więc korzeniami związany jest z wielkimi czynnikami działającymi w obecnym okresie, z pośród których nacjonalizm jest niewątpliwie jednym z najważniejszych.

ISTOTA FASZYZMU, A NIENAWIŚĆ DO ŻYDÓW.

I na drugie pytanie, czy nienawiść do Żydów wypływa z istoty społeczno-politycznej faszyzmu, odpowiada dr. Kaufmann negatywnie. Podstawową ideą społeczno-polityczną faszyzmu jest **negacja walki klas i postulat zespolenia wszystkich klas i warstw w jednym tworze gospodarczo-polityczno-kulturalnym w NARODZIE.** W tej dziedzinie jest faszyzm przeciwieństwem marksizmu. Nie jest to idea „harmonji klas", ani nie jest to frazes „narodowy", ukrywający żądzę panowania klasy panującej. Trzeba prawdzie popatrzeć w oczy: faszyzm zawiera **nowy, wielki element społeczny,** którego rozwoju nie można przewidzieć. **Faszyzm przejął pozatem wiele pierwiastków socjalizmu, i w tem tkwi jego siła.** Poddał np. gospodarkę prywatną kontroli państwa i ograniczył ją, ograniczając równocześnie wyzysk i podporządkowując gospodarstwo wyższym celom. Faszyzm daje klasie robotniczej odpowiednie miejsce w życiu społecznem, pracę uznaje za ideał a chociaż proletarjat nie omejmuje władzy, to jednak nie jest od tej władzy usunięty. Faszyzm **neguje walkę klasową, ale faktycznie daje proletarjatowi owoce tej walki, wprowadza równouprawnienie robotnika z pracodawcą w ramach jednej organizacji korporatywnej i w tem niewątpliwie tkwi siła faszyzmu, i tu należy szukać przyczyn jego powodzenia.**

DYKTATURA CZYLI PIĘTA ACHILLESOWA FASZYZMU.

Jako idea społeczna opiera się faszyzm na dyktaturze, przedewszystkiem jako na drodze do celu. Pod tym względem poszedł faszyzm w ślady bolszewizmu z tą różnicą, że bolszewizm głosi dyktaturę w imię proletarjatu a faszyzm w imię narodu. W przeciwieństwie atoli do bolszewizmu, faszyzm rozwinął ideę **WODZA** symbolizującego naród-państwo. Jest to niewątpliwie słaba strona faszyzmu, **jego pięta Achillesowa.** Faszyzm zarazie położył kres walce partyjnej ale ponieważ nie stworzył silnej formy politycznej, odpowiedniej dla jego celów społecznych, lecz wysuną dyktatora, powstaje możliwość rozpętania **WALKI WETERANÓW** w przyszłości, walki, która może być gorszą od walki stronnictw.

Czy atoli te cechy faszyzmu są sprzeczne z emancypacją Żydów? Czy negacja walki klasowej i negacja liberalizmu wykluczają prawa Żydów?

NAPOLEON, STALIN, PIŁSUDSKI, MUSSOLINI

Na powyższe pytania odpowiada Kaufmann negatywnie. Nietylko negacja walki klasowej, lecz nawet negacja liberalizmu którą faszyzm w sobie zawiera **nie sprzeciwia się zasadniczo emancypacji Żydów i nie jest zespolona z nienawiścią do Żydów.** Walka bowiem, jaka toczy się w Europie od lat 20-tu między parlamentaryzmem i dyktaturą — walka klasy w Rosji, narodu w Italji, rasy w Niemczech — a między liberalizmem rozgrywa się na innej płaszczyźnie, niż rozgrywała się walka o wyswobodzenie Żydów.

Walka ta nie ma nic wspólnego z emancypacją Żydów. Po pierwsze —dyktatura nigdy nie negowała praw żydowskich. Dyktatura **Juljusza Cezara** i jego następców w starożytności była ochroną dla Żydów. **Napoleon** dał w wielu krajach prawa Żydom, dyktatura rosyjska dała pełne równouprawnienie Żydom i zwalcza antysemityzm. **Mussolini** w niczem nie uszczuplił praw żydowskich, **rząd Piłsudskiego** ostro przeciw stawia się wszelkim próbom ekscesów antyżydowskich. Po drugie zaś: prawa Żydów i ich emancypacja nie **była wcale oparta na samym liberaliźmie, lecz na liberaliźmie religijnym.** Dawne żydostwo było wewnętrznie związane z państwem religijnem. Żydzi jako **społeczność religijna** stanowili podmiot prawny ograniczeń w państwie średniowiecznem. Państwo nowoczesne, które zniosło wszelkie ograniczenia natury religijnej musiało znieść także ograniczenia odnoszące się do Żydów. Ale liberalizm wcale nie jest warunkiem praw żydowskich. W Niemczech Bismarcka otrzymali Żydzi równouprawnienie, **chociaż nie było wówczas mowy o liberaliźmie.** Dlatego też walka nowoczesnej dyktatury z liberalizmem politycznym nie jest wcale **związana z negacją emancypacji Żydów,** ponieważ walka ta nie jest zwrócona przeciwko liberalizmowi religijnemu i nie zamierza tworzyć państwa religijnego. Dyktatura dąży do narzucenia jednego celu polityczno-gospodarczego w państwie i do położenia kresu walkom partyjnym. W Rosji robi się to w imię klasy, w Niemczech w imię narodu, ale to dążenie niema nic wspólnego z Żydami, **albowiem Żydzi nie są zbiorowością partyjną** ani polityczną. Niewątpliwie, dyktatura rozwijająca się pod hasłem narodu może wysunąć problem stosunku narodu do Żydów, ale taki problem istniał w Europie i przed dyktaturą i został w XIX wieku już rozwiązany przez równouprawnienie Żydów w państwie.

Z tego wynika, że antysemityzm faszyzmu niemieckiego jest elementem dodatkowym, specyficznym i źródło jego nie tkwi w istocie hitleryzmu, lecz ma korzenie inne.

REWOLUCJA „STANU ŚREDNIEGO"

Mówi się o hitleryźmie jako o rewolucji „stanu średniego". Trudno ustalić, czy takie określenie jest słuszne. Wprawdzie w Niemczech rzecznikami rewolucji hitlerowskiej był w głównej mierze stan średni, ale faktycznie wzięły w niej udział wszystkie klasy: szlachta, burżuazja mniejsza i większa, chłopi i robotnicy. Nie było klasy, któraby podjęła walkę z hitleryzmem. Ale jeśli nawet stwierdzimy, że hitleryzm jest rewolucją stanu średniego, czy można na tej podstawie wyciągnąć wnioski o antysemityźmie tego ruchu? Zwycięstwo rewolucji jest przecież zwycięstwem stanu średniego, a Żydzi w Niemczech, to właśnie część tego stanu średniego. W każdym razie Żydzi nie byli wrogiem klasowym tej rewolucji, przeciwnie, z punktu widzenia klasowego powinni uczestniczyć w zwycięstwie. Mówi się, że ideologja rewolucji hitlerowskiej była zwrócona przeciwko marksizmowi, **ale przecież społeczność żydowska w Niemczech nie była społecznością marksistowską. Struktura gospodarcza Żydów niemieckich jest sprzeczna z dążeniami marksizmu i z teorją walki klas.** I tu dochodzimy do sedna rzeczy. **OSKARŻENIE ŻYDÓW O MARKSIZM NIE JEST MOTYWEM ANTYSEMITYZMU, LECZ WRĘCZ PRZECIWNIE, ANTYSEMITYZM JEST MOTYWEM TEGO OSKARŻENIA.**

Antysemityzm nie wypływa przeto ani z **istoty społecznej,** ani z zasad **ideologicznych faszyzmu** jako negacji marksizmu.

COŚ O RASIE.

Czy może nienawiść do Żydów **faszyzmu niemieckiego** wypływa z teorji rasowej? Na pierwszy rzut oka zdaje się, jakoby myśl dyktatury rasowej była silnie ze polona z nienawiścią Żydów **ATOLI FAKTYCZNIE NIE TEORJA RASOWA STWORZYŁA ANTYSEMITYZM, LECZ ANTYSEMITYZM STWORZYŁ TEORJĘ RASOWĄ.** Na czem polega system rasowy, który hitleryzm pragnie uczynić podstawą prawną w państwie? Zasadniczym elementem tego systemu jest różnica między „arjami" a „niearjami". **Różnica ta jest faktycznie lingwistyczna, rozgranicza ona języki a nie rasy,** a nie cechy antropologiczne. **Twórcy teorji ras używali atoli oddawna tego rodzaju pojęć, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistą nauką.** Hitleryzm przyjął te pseudo-naukowe pojęcia, ale mógł ich używać tylko tak długo, jak długo chodziło o teorję. Kiedy zaś doszło do zastosowania teorji w praktyce, ujawniło się prawdziwe oblicze tej teorji, okazało się np., że Węgrzy, szczep uralsko-altajski, są także arjami. Hitlerowcy zrozumieli, że mimo rozmaitych enuncjacyj o rasie jako podstawie nowego prawa, państwo niemieckie nie będzie mogło ograniczyć praw żadnej rasy europejskiej na zasadzie „paragrafu aryj

*) Dalszy ciąg rozprawy pt. „Hitleryzm — demokracja — nienawiść do Żydów" („Wiedza i Rozrywka" Nr. 1 z 2 bm.).

Jakób Wassermann



Świetny pisarz o którego życiu i śmierci obszernie donosiliśmy.

-kiego",

Faktycznie, jedynym praktycznym wnioskiem, jaki wyciągnął faszyzm niemiecki z teorji rasowej, jest prześladowanie Żydów i walka ze Żydami. Słowa „arjowie" i „niearjowie" są frazesami, a wedle oficjalnego komentarza trzeba je rozumieć w sensie: „Żydzi" i „nie-Żydzi". **Teorja rasowa jest tylko teoretyczną formą antysemityzmu, a pewną nowością jest, że zwalcza ona Żydów nie jako zbiorowisko religijne, jak to było dawniej, lecz jako zbiorowisko etniczne.** Nie ulega przeto najmniejszej wątpliwości, że antysemityzm nie wypływa z faszystowskiej teorji rasowej, aniteż ze specyficznej oceny rasy żydowskiej. Wręcz przeciwnie, **właśnie teorja rasowa czerpie soki żywotne z antysemityzmu, właśnie ta teorja ujmuje we formy pseudonaukowe nienawiść do Żydów żywioną przez lud.**

Nienawiść do Żydów jest tutaj elementem podstawowym a nie wtórnym, i dlatego naiwnością jest **polemizowanie z teorją rasową przy pomocy dowodów antropologicznych, alboteż przeciwstawianie się poglądom hitlerowskim o niższości rasy żydowskiej.** Wszystkie te polemiki i wszystkie argumenty przeciwko teorji rasowej nie osłabiają wcale nienawiści do Żydów, albowiem ta nienawiść nie wypływa z „teorji rasowej", lecz z zupełnie innego źródła.

Na jeszcze jeden szczegół trzeba zwrócić uwagę: **Hitlerowska „teorja rasowa" jest teorją niezrozumiałą dla ludu. Lud nie wie nic o „arjach" i „niearjach" i obca jest mu frazeologja o „czystości krwi", natomiast zrozumiały jest dla niego antysemicki komentarz teorji rasowej.** Ustawy mogą mówić co chcą o „niearjach", ale lud nie rozróżnia takich tworów jak „niearjowie". **Żywie natomiast u niego nienawiść do Żydów, która objęła cały lud niemiecki i przyjęła formy konkretne w życiu codziennem.** Ideologja hitlerowska nie ma silnych podstaw w ludzie, ale właśnie w dziedzinie antysemityzmu uderzył faszyzm niemiecki w nutę „demokracji".

Wynika z tego, że źródłem antysemityzmu faszystowskiego jest nie negacja demokracji ze strony teorji faszystowskiej, lecz właśnie sama demokracja.

CZY W PRZYSZŁOŚCI PROLETARJAT STANIE PO STRONIE ŻYDÓW?

I na to trzecie pytanie, czy jest nadzieja, że **proletarjat będzie w przyszłości sprzymierzeńcem Żydów i będzie go bronił przed antysemityzmem, odpowiada dr. Kaufmann negatywnie.** Proletarjat stawał dotychczas w obronie Żydów przedewszystkiem ze względu na swój charakter rewolucyjny. Uciskani Żydzi byli potrzebni proletarjatowi we walce społecznej. Niemałą rolę odgrywała przytem ideologja kosmopolityczna, która była negacją nacjonalizmu. Wobec zasady walki klas znikał rozdział narodowości. Antysemityzm był pozatem zawsze oznaką reakcji, która walczyła z proletarjatem, i dlatego proletarjat przeciwstawiał się zawsze głosicielom haseł antyżydowskich. Odgrywał tu rolę jeszcze jeden czynnik. Oto teorja socjalistyczna przybierała formy konkretne na zachodzie, gdzie Żydzi stanowili głównie stan średni, a więc nie konkurowali pod względem ekonomicznym z proletarjatem.

Czy te czynniki będą działać także w przyszłości? Mamy narazie za mało doświadczenia, by dać jasną odpowiedź na to pytanie, ale pewnem jest, **że jest to kwestja przyszłego losu idei faszystowskiej.** Powiedzieliśmy wyżej, że faszyzm uznaje w całej pełni znaczenie proletarjatu, a nawet próbuje realizować pewne idee socjalistyczne. Jeśli się to uda faszyzmowi, to wówczas proletarjat przestanie być **klasą rewolucyjną,** co zresztą już się stało w wielu krajach europejskich a głównie w Ameryce. Jeśli zaś przestanie być klasą rewolucyjną i stanie się jednym **z podmiotów państwa faszystowskiego,** będzie wchłaniał coraz więcej ideologji nacjonalistycznej. A wówczas także jego stosunek do antysemityzmu ulegnie zmianie. Co więcej, w krajach, gdzie istnieje proletarjat żydowski, który może konkurować z proletarjatem krajowym, wzrośnie niepomiernie nienawiść do Żydów wśród samego proletarjatu. **Przykłady takiego zjawiska widzieliśmy już w Austrji, częściowo w Polsce a nawet w Rosji komunistycznej.**

Wniosek: **pomoc proletarjatu dla Żydów w przyszłości jest przeto bardzo problematyczna.**

GDZIE JEST ŹRÓDŁO ANTYSEMITYZMU FASZYSTOWSKIEGO?

Na podstawie dotychczasowych rozważań dochodzimy do następujących wniosków: **Antysemityzm faszystowski nie zawiera w sobie resztek ideologicznych dawnego antysemityzmu. Nie wynika on z istoty społeczno-politycznej faszyzmu. Nie wynika z ideologji rasy jako elementu głównego. Antysemityzm nie jest środkiem do walki z proletarjatem i dlatego niema pewności, że proletarjat będzie go zwalczał.**

Gdzie jest przeto źródło antysemityzmu faszystowskiego? Odpowiedź na to pytanie — wedle tezy dra Kaufmanna — w następnym artykule.

L. R.

Ostatnia droga pierwszego prezydenta Katalonji



Na zdjęciu widzimy kondukt pogrzebowy pierwszego prezydenta republiki katalońskiej — pułkownika Macia.

Nad złotym brzegiem Bosforu...

Kartki z podróży (II)

Konstantynopol, stolica Islamu, duchowa ojczyzna wielu Francuzów, arena mickiewiczowskiej tragedji, ziemia niezrozumiała przez Niemców, pierwszy asyl arystokratów rosyjskich po Wielkiej Rewolucji, kłębowisko wszystkich narodowości Południa i Bałkanu, przestał od lat paru być terenem nieosiągalnym dla przeciętnego Europejczyka. Zahaczają o niego wszyscy — a jest ich niemało — zdążający do Palestyny i Egiptu, liczni, którzy nowymi okrętami bułgarskimi prują fale Morza Czarnego, cały Zachód rozkoszujący się w ciągu tygodn. podróży po Morzu Śródziemnem komfortem i zbytkiem włoskiej Oceanji, Heluanu czy Stelli d'Italji i wreszcie nasi turyści, nad którymi „Polonja" roztacza swą opiekę.

W ciągu pobytu mego w Stambule niejednokrotnie przypatrywałam się wjazdowi nowego kolosu. We wzorowym porządku oczekują przybyszy długie szeregi aut, najczęściej włoskiego towarzystwa „Cittu". Ugrzecznieni dragomani ofiarują swe usługi, układają w kilku językach plan zwiedzenia miasta. Schematyczny, szablonowy. Święta Zofja, Meczet Sulejmana, Hippodrom, Najwyższa Brama, Wielki Bazar, Pera, Taksim. — Wszystko pod znakiem ekonomji czasu, pod znakiem tempa. — Technika sprawna. — Daleko prędzej niż oczami można objąć i zanurzyć się w panoramie Bosforu, auta ruszają z miejsca. Gęsiego. Na wąskich ulicach Konstantynopola ruch wtedy zamiera. Krawędzie bruków zalegający Turcy, którym jest obcy wszelki pośpiech, w niemem osłupieniu przypatrują się tej niekończącej gonitwie. A człowiek, który doświadczył, jak trudny do opanowania w swej piękności jest urok i czar Wschodu, jak wolno uchyla on rąbka swych tajemnic intruzowi zdaleka, ze sceptycyzmem zasłania się nad tem, czy program narzucony, odrobiony — jak pensum — z zegarkiem w ręku, dać może naprawdę indywidualne zadowolenie?

I bywa tak, że każdy niezależnie od długości pobytu swego w Konstantynopolu wyrabia i przyswaja sobie o nim jakieś przekonania. W nieomylność ich wierząc niezbicie, puszcza je w świat. W następstwie tego często zbyt często słyszy się o całkowitej europeizacji Konstantynopola, o wyparciu Orjentu, o przeobrażonem obliczu tego odwiecznego miasta. Z racji jakiej wyższości negujemy jego wiekową odrębność, dlaczego w imię płytkich, utartych, tanich, a jakże nieścisłych, komunałów odmawiamy mu jego — i dziś — w oczy rzucających się, najswoistszych cech, dlaczego mielibyśmy nie widzieć jego najistotniejszego wyrazu, będącego odbiciem nie miasta, nie metropolji, lecz całego świata, przeżywającego odmienne koleje swej historji na pograniczu Europy i Azji?

Nie miałam zamiaru pisać o Konstantynopolu. W długich wędrówkach po mchem stuleci i dziejów pokrytych zaułkach Stambułu, umiejących milczeć tak dumnie o minionej potędze sułtanów, o dawnym rozkwicie, znoszących godnie swój „zdegradowany" los, pojęłam ile treści tkwi w tej kontemplacji, która głęboko odczuta, nie inaczej, jak tylko niemym podziwem odbija się w duszy naszej. Dzisiejsza potrzeba pisania ma przyczynę swą w buncie przeciw pozbawianiu Konstantynopola tych charakterystycznych wartości, jakie bezsprzecznie posiada, jakie z pewnością na długie wieki zachowa. Pozostaną one na zawsze rękojmią jego oryginalności i tej piękności, która równie hojnie wyposażoną nigdzie na globie ziemskim nie występuje i nigdzie nie jest równie trudną w swej ocenie, stopniowaniu, zróżniczkowaniu.

Kto w ciągu krótkiego postoju okrętu przeleciał wzdłuż i wszerz Perę, komu o uszy obił się zdaleka wielotysięczny zgiełk Galaty, kto przeciął jedną arterję Stambułu lub na chwil parę wstąpił do dowolnego meczetu — a zastawszy go pustym, wnioskował na tej podstawie o upadku pobożności w Turcji — ten przyswoił sobie jedynie najpowierzchowniejsze wrażenia, jedynie wzrokowe migawki.

Kto z Baedekerem w ręku rzucił tylko przelot-

Dżehol zostanie stolicą Mandżukuo



Stolicą nowopowstałego państwa Mandżukuo ma zostać Dżehol, z którego widokiem zapoznajemy się powyżej.

ne spojrzenia na tysiączne tomy Koranów, kto nie stracił na godzin parę kierunku we Wielkim Bazarze — tym labiryncie dziesięciu tysięcy straganów, — kto nie wsłuchiwał się w Seraju w odwieczną melodję jego parku, kto z uczuciem grozy nie wyczuł posmaku krwi, bijącego od „płyty janczarów“ — ten poza wartościami, właściwemi każdemu prowizorycznemu etapowi, niczego ze sobą nie zabrał.

Kto na drogę do Eyub lub Skutari włożył okulary europejskiego, cmentarnego porządku, kto nastroje Bosforu ocenił z rojnego mostu, łączącego Stambuł z Galatą, do czyjej duszy nie dotarło i nie zagnieździło się najcudowniejsze westchnienie Orientu — „aman bre“ — pełne głębi, rezygnacji, smutku — ten pozostał obcy w tym rozpocierającym się wolno, umiarkowanie bezkresie zdrowych wzgórz, szmaragdowych pinij i siwizną przeżyć podkopanych steli.

Kto z wyżyn azjatyckiego, pustynnego, kamienistego Burgurlu nie ogarnął barwnej toni trzech mórz, w których rozkosznem objęciu spoczywa Konstantynopol, kto nie przeżył tej panoramy, opierającej się o wiecznym śniegiem zasłany Olimp, kto nie zoczył cudu szafirowych Wysp Książęcych — ten niebaczny pominął kolebkę wszelkiego podziwu, najszczerszego zachwytu.

Piękność Konstantynopola jest wszechstronna. To idealny w swem zestawieniu konglomerat przyrody, kultury, wiary i atmosfery, to niezmierzone bogactwo harmonji, dostojności i ciszy, dźwigające na swych zmurszałych barkach fatum słabej jednostki ludzkiej. Piękność Konstantynopola nie porywa, lecz oczarowuje. Ociężale trafia do naszego umysłu, do naszej świadomości, wolno zaczyna w nas nurtować, pieścić oczy nasze, wyrażać się w skupieniu, nieczułem na wszystko, co jest poza jej obrębem. Z premedytacją, pewną bojnych nagród wyostrza nam wzrok, napina słuch, wykształca w nas wrażliwość na niezrównaną ekspresję swych pejsaży, zdolność przenikania całą gamą dźwięków, będących najwierniejszym rezonansem orjentalnego człowieka.

Dźwięk i melodja od wczesnego świtu do późnej nocy stanowią akompanjament życia konstantynopolitańskiej ulicy. Wszczynają ją przekupnie, rozwożący na osłach okazy południowych owoców, wtórują im młodociani roznosiciele gazet, w których twarzy odbija się całe Morze Śródziemne, w ten sam ton uderzają muezzini, nawołujący z minaretowych wież do modlitw, chór uzupełniają pucobuci i sprzedawcy losów. I chociaż wszyscy oni reprezentują raczej dziedzinę przyziemną i nowoczesną, zasadniczy akord ich pieśni drga cichem łkaniem, dławi się spazmem złowróżbnych przeczuć. Nie jest to tryskająca sokami życia melodja Południa, ani potężna nuta Północy. To w szatę reklamy, zawodu czy obowiązku przyodziane przeznaczenie istoty ludzkiej, które nie śmie być zbyt pewnem siebie, ani wesołem, ani lekkomyślnem. Las minaretów, patyna pięciuset meczetów, mech, który obsiadł nagrobki urągają przemijalności naszego bytu i co krok uprzytamniają nam potęgę boskiego, despotycznego imperatywu. A może bliski kontakt ze zmarłym zatarł granice między życiem, a śmiercią, między jaźnią a trumną. Domy i groby sąsiadują tu ze sobą. Ogród własnej lepianki czy pałacu może tak samo być miejscem spoczynku, jak dowolnie obsiana łąka. Wszędzie zasnąć można snem wiecznym, świętym, nietykalnym — nawet po upływie wieków — według przepisów koranu. Toteż cmentarze, nieobciążone żadną przesadną architekturą, zajmują w Stambule przestrzenie rozległe, okiem niemierzone, państwo umarłych tworzy obręcz filarów dookoła środowiska żywych. Groby — to jedno z tych konstantynopolitańskich, zupełnie nie-europejskich wrażeń, raczej przeżyć, których nic osłabić nie zdoła. W Eyub lub Skutari zniewalają swą mnogością, onieśmielają swą wiecznością, przykuwają swą historję. Niektóre są świeże, wymalowane wyzłocone, inne w rozkładzie, zczerniałe od deszczów, pożółkłe od słońca, ostatkami sił stojące na straży ludzkiego miału. Wszystkie tulą się pod zieleń cyprysów, figowców, akacji, wszystkie szepczą o nicości człowieka, wszystkie oddychają powiewem Bosforu, płynącym majestatycznie u ich stóp srebrnych obłoków i w poświacie złotawych mgieł.

Nie wiem, kiedy Bosfor jest najpiękniejszy: czy rankiem, gdy słońce subtelnie pruje welon jutrzenki i blaskiem swym przeszywa marmurowe pałace, czy w południe, gdy chaos masztów i łodzi, statków, pali i śpiew wioślarzy ożywia Złoty Róg, czy wieczorem, gdy zachód łuną wiśniowej czerwieni kładzie się na brzeg europejski, zakrywając równocześnie liljowym oparem fijołkowe, drewniane, częściowo na lądzie, częściowo na wodzie stojące domy Beikosu i Kanlidżji, czy wreszcie w nocy, gdy czerń agatu w nierozerwalną całość łączy ziemię i wodę, ląd i fale. Wtedy miasto, ciągnąc w swym rydwanie niezliczone, splątane, bez początku i końca uliczki zstępuje ku rzece i minaretami, dotykającymi gwiazd, dźwiga się ku niebu.

Genjalny ghazi, mianując Ankarę, budowaną przez europejskich architektów w amerykańskiem tempie, stolicą Młodej Turcji, nie działał przeciw Stambułowi, lecz poddał się jemu. Może z wzrokiem, utkwionym w Perę, niezdolną stracić swego pretensjonalnego charakteru, może na obdartych z wszelkiego stylu bulwarach Taximu dojrzało w nim to postanowienie. Zabrał Konstantynopolowi jedynie fez i harem, yachmak i czarczaf, lecz z mnóstwem swych idei i projektów, planów i zamierzeń cofnął się w głąb Azji. Nie wolno śmiertelnikowi przeistaczać miasta, które trzech przetrwało już bogów. Trzeba mu zostawić jego zadumę, jego samotność, jego bogatą przeszłość, dojrzałą mądrość i upajającą, rzewną do krwi przenikającą teraźniejszość Allah jest wielki, niezbadany, absolutny!

G. NADLEROWA.

ROBERT BOUGERT-PAILLERON.

W pociągu

Kiedy po krótkim postoju pociąg ruszył znowu, pani Chabrelier, ocknąwszy się z lekkiej drzemki, spostrzegła, że już noc nadeszła. Przetarła ręką zamgloną szybę i rozpoznała kontury stacji w Etampes, niknące we mgle.

Zatem za godzinę będzie w Paryżu. Poprawiła binokle na swym potężnym nosie, otworzyła skórzaną torbę i zabrała się spowrotem do roboty. Należało opracować ostatecznie sprawozdanie, które ma przedłożyć pojutrze na zebraniu „Towarzystwa opieki i pomocy dla dziewcząt“, którego była przewodniczącą.

Poczęła przeglądać liczne zapiski — kiedy drzwi przedziału otworzyły się nagle. Jakiś pasażer wszedł obcesowo do wnętrza i zajął miejsce naprzeciw pani Chabrelier ku jej wyraźnemu niezadowoleniu.

Zwłaszcza, że ów intruz nie wyglądał zbytnio zachęcająco. Kaszkiet nasunięty na lewe oko, szara chusteczka pod brodą, zakrywały mu niemal całą twarz. Choć coprawda, ubrany dość przyzwoicie, buciki starannie oczyszczone. Tylko czemu tak unika światła?

Nieznajomy, jakby odgadując jej myśli, zdjął kaszkiet. Ujrzała parę oczu, wpatrzonych w nią może trochę zbyt śmiało, bujną rozwichrzoną czuprynę i różowe policzki młodego wieśniaka. Tak już w każdym razie lepiej.

— Przepraszam panią — zagadnął ją — to pociąg do Paryża?

— Tak. Ekspress.

— Co pani mówi? Ekspress? Nie staje nigdzie po drodze?

— Nie, proszę pana. Dopiero w Paryżu. Przejechaliśmy ostatnią stację, Etampes.

Zerwał się i pobiegł ku drzwiom. Pani Chabrelier zadrżała. Czyżby chciał wyskoczyć? Pociąg szedł już całą szybkością

— Panie... niechże pan uważa!

Odwrócił się ku niej, niezdecydowany Wreszcie usiadł z powrotem, mrucząc:

— No, coś podobnego!... To mi się dopiero udało!

Pani Chabrelier nic nie odpowiedziała, postanawiając na tem skończyć rozmowę. Otworzyła teczkę... podkreśliła ołówkiem niebieskim pewien ustęp... zagłębiła się w czytaniu.

Po chwili podniosła oczy. Czemu ten człowiek tak się przygląda natarczywie? Niema w jego spojrzeniu bezczelności, lecz raczej coś w rodzaju... pożądliwości...

Stawało się to żenującem. Zakaszlała lekko, poprawiła znowu binokle, spadające jej z nosa... Czyż to możliwe, aby ten intruz śmiał żywić wobec niej jakieś zdrożne myśli? Była kobietą 53-letnią, coprawda doskonale zakonserwowaną ale pozbawioną wszelkiej kokieterji, a od śmierci męża...

Nie, tego już zanadto! Oto nieznajomy wstaje, pochyla się nad nią i szepcze.

— Pani!... pani!...

„A ja dziś właśnie nie mam parasola“ — przemknęło przez głowę pani Chabrelier, która gorączkowo szukała jakiegoś przedmiotu dla obrony.

Wstała, wyprostowana, tragiczna jak męczennica przed stosem.

— Nie zbliżaj się pan do mnie! — krzyknęła.

Słońce chudnie...

Trudno przypuścić, że słońce, ten niespożyty piec naszego układu planetarnego, to niewyczerpane źródło żywotności ziemi — chudnie. A jednak tak jest.

Słońce, podobnie jak wszystkie słońca, których miljony rozrzucone są we wszechświecie, wysyła wielkie ilości energji, która w postaci ciepła i światła dociera do nas, i której większość ulega rozproszeniu w przestrzeniach międzyplanetarnych. Energja ta wysyłana bezustannie ze słońca w bez miary kosmosu ma swą masę i to masę potężną. 250 miljonów ton na minutę ekspedjuje słońce w wszechświat i część tej dobroczynnej a kosztownej dla niego energji przypada w udziale nam, mieszkańcom ziemi.

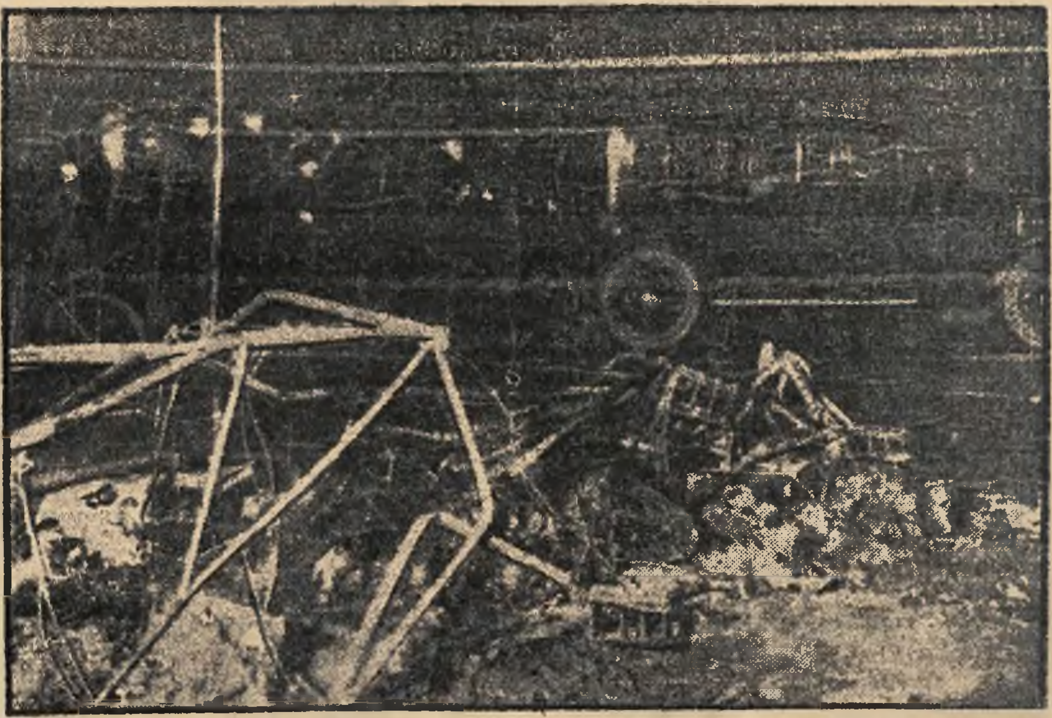
Światło ma swoją objętość i jak to zostało obliczone, mniejwięcej jeden miligram (tysiączna część grama) waży ilość światła słonecznego padającego na jeden kilometr kwadratowy powierz chni ziemi w ciągu jednej minuty. Te rewelacyjne dane o zmniejszaniu się słońca są owocem najnowszych dociekań naukowych, a datują się one od chwili, gdy uczeni zaakceptowali teorję fotonów. **Teorja fotonów czyli kwantów świetlnych jest najnowszem objaśnieniem istoty światła.** Wedle niej światło składa się **z maleńkich cząsteczek, pędzących jedne za drugiemi**, podobnie jak pociski z karabinu maszynowego, ale około miljona razy szybciej od tych ostatnich. Cząsteczki te rodzą się wewnątrz atomów, które albo zmieniają swój zapas energji, podobnie jak zmienia go rozprężająca się gwałtownie sprężyna, albo zostają zupełnie unicestwione i przeistaczają się w fotony.

Pierwsza okoliczność może być spowodowana dostarczeniem atomowi energji cieplnej czy elektrycznej: nabiera on wtedy zapasu tej energji, a potem oddaje z powrotem, wyrzucając „paczkę" energji, czyli kwant albo foton. Druga okoliczność ma miejsce na słońcu i gwiazdach; tam atomy ulegają unicestwieniu, giną i przeobrażają się w pędzące fotony. W ten sposób zapas atomów, a zatem i masa słońca stopniowo maleje; rozpływa się we wszechświecie w postaci promieniowania. Maleńka część tego promieniowania trafia na ziemię i inne planety, przyczem albo odbija się zpowrotem (jak np. od powierzchni księżyca, planet) albo zostaje pochłonięta. Często też uderzenia fotonu powodują pewne przemiany chemiczne i tak np. dzięki nim oko nasze odczuwa wrażenie światła, a klisze fotograficzne dają obraz.

Fotony są zatem niesłychanie ważnym czynnikiem, bez którego nie moglibyśmy istnieć i widzieć. Niemożliwą również byłaby fotografja, która polega na częściowem rozbijaniu przez pędzący foton, tzw. bromku srebra, jakim pokryta jest klisza, błona lub papier fotograficzny. To częściowe rozbicie można doprowadzić do końca, działając w ciemności na kliszę płynem, zwanym wywoływaczem. Wywoływacz rozkłada trafiony przez fotony bromek srebra na srebro i brom; brom rozpuszcza się w wywoływaczu, a srebro w postaci bardzo drobnego, czarnego proszku zostaje na powierzchni kliszy lub papieru i tworzy obraz.

Foton jest zatem czynnikiem, bez którego fotografja nie mogłaby istnieć.

10 osób zginęło w katastrofie samolotowej



Na miejscu widzimy szczątki samolotu, który opadł w miejscowości belgijskiej Ruysslede. Jak już donieśliśmy, w katastrofie tej utraciło życie 10 osób, m. in. błp. Samuel Halperin, właściciel „Pepege".

ROZMAITOŚCI.

Zwierzęta i rośliny jako chemicy

Człowiek jest w świetle dzisiejszych zdobyczy nauki prawdziwą fabryką chemiczną, w której wszystkie prace i przemiany odbywają się na t. zw. fordowskiej biegnącej taśmie, tj. nigdy nie odpoczywających narządach trawienia, oddychania, krążenia etc.

Niemniej, a może i bardziej jeszcze ciekawe są pod tym względem różne zwierzęta, fauna i flora morska, zwłaszcza morska, gdyż wody mórz zawierają w sobie wszystkie omal składniki naszego globu, metale, metaloidy, sole etc. Miedź np., której dużo ilości znajdują się w wodzie morskiej, może być ujawniona i wydobyta przy pomocy obecnych skomplikowanych metod chemicznych tylko w najdrobniejszych ilościach. Miedź znajduje się jednak i w żyjących mieszkańcach głębin morskich, np. we krwi mollusków i rozmaitych odmian krabów w postaci t. zw. hemocjaniny; znajdujemy ją w również w szkielecie koralów i w włóknach alg morskich. Cały ocean jest więc olbrzymiem zbiorowiskiem miedzi. Wszystko to wskazuje nam dzisiaj jak na dłoni analiza chemiczna.

To samo co z miedzią, dzieje się i z jodem. Jodu w morzach są nieprzebrane ilości. Zawierają go dużą ilość algi i trawy morskie, z których dobywa się go na użytek zwykły. Korale, jak stwierdzono ostatnio, zawierają w sobie pewne ilości srebra, cynk i mangan znajdujemy w trawie morskiej, rubidium w skorupkach ostryg, fosfor i arsen — u wszystkich prawie mieszkańców mórz. Do najpomysłowszych „chemików" należy sepja, która przerabia zbędny dla siebie produkt uboczny, t. zw. tyrosine na atramentową ciecz, której używa przy obronie przed napaścią jako środka mącącego wodę. Słowem natura i wszystkie stworzenia żyjące są jakby jednem wielkiem laboratorjum chemicznem, w którem praca trwa bez najmniejszej przerwy dzień i noc.

Jak Szwecja rozwiązuje kwestję budowy domów robotniczych

Władze miejskie Stockholmu podjęły na szeroką skalę akcję budowy tanich, nowoczesnych domków robotniczych na przedmieściach. Osiedla robotnicze rozsiane na krańcach Stockholmu, zostały rozplanowane przez magistrat, podlegają je go kontroli i są dzierżawione robotnikom za bardzo niską opłatą. Miasto nie buduje domów samo, lecz daje właścicielowi zasiłek na budowę, oraz dostarcza mu materjałów budowlanych z własnych tartaków i fabryk. Również władze miejskie przeprowadzają na swój koszt instalacje kanalizacyjne, elektryczne, gazowe itp.

Dotychczas wzniesionych zostało około 1.000 domków dwu, trzy i czteropokojowych. Każdy domek zaopatrzony jest w najnowsze urządzenia techniczne, centralne ogrzewanie, bieżącą wodę itp. Domki budowane są według standardowego typu, zatwierdzonego przez magistrat i przeznaczone tylko dla jednej rodziny.

Magistrat Stockholmu udostępnił w ten sposób, posiadanie własnego domku nawet bardzo skromnie sytuowanym rodzinom robotniczym.

Ten ruch ją zgubił. Nieznajomy objął ją błyskawicznie wpół, przycisnął do siebie i począł okrywać jej twarz pocałunkami.

— Ratunku! — próbowała krzyczeć, bliska omdlenia.

A tamten obalił ją przemocą na ławkę. Broniła się ostatkiem sił. Nagle przypomniała sobie o sygnale alarmowym. Na szczęście znajdował się tuż pod ręką. Czy zdoła pociągnąć za rączkę? Brakowało jej energji. Ale równocześnie przyszło zawstydzenie, że tak słabo, tak mało się broniła. Wyrwała się energicznym ruchem, wyciągnęła rękę ku sygnałowi. I w tej chwili poczuła się wolną... Pociągnęła za rączkę. Binokle spadły jej w czasie szamotania na ziemię... nie mogła dokładnie dojrzeć owego napastnika, który szybko usunął się na drugi koniec przedziału.

Pociąg zwalnia, staje. Pani Chabrelier otwiera okno.

Wzdłuż pociągu biegną kolejarze z latarkami w ręku.

— Tutaj! tutaj! prędko! — woła ku nim.

Kierownik pociągu wpada pierwszy do przedziału. Pani Chabrelier, zupełnie wyczerpana, opada na ławkę, jęcząc cicho:

— Ten człowiek...

— Kto taki? Co za człowiek?

Do przedziału wchodzi dwuch funkcjonarjuszy, nachylają się nad nią. Ale ów intruz zniknął. W korytarzu otwarte szeroko okno... Pani Chabrelier opowiada całe zajście. Nagle zewnątrz wagonu dolatuje energiczny głos.

— Puśćie mnie!... Policja!...

Do przedziału wchodzi jakiś tęgi mężczyzna w płaszczu „beige". Opowiadają mu co zaszło.

— A, do djabła! — zaklął. — Jak on wyglądał.

Pani Chabrelier, jąkając się ze wzruszenia, opisuje mu wygląd owego napastnika.

— Tak, tak... zgadza się, — mówił urzędnik policyjny... — Ach, te łajdaki, na jakie oni sposoby się biorą!

— Nie ulega wątpliwości — dodaje — to Durnier. Ten, który obrabował magazyn jubilerski w Tours. Od Orleanu go pilnuję. Mieliśmy go aresztować w Paryżu... Kiedy łajdak zauważył, że wskoczył do ekspresu, który się nigdzie nie zatrzymuje, nic dziwnego, że próbował takim fortelem zahamować pociąg i wymknąć się z pułapki... A teraz noc, ciemno..., szukaj wiatru w polu!

Kolejarze milczeli, kiwając tylko głowami. Kierownik pociągu nachylił się do ucha konduktora, mówiąc półgłosem:

— Ryzykant był bestja, niema co gadać! Nie każda kobieta pociągnęłaby w tej sytuacji za sygnał alarmowy.

Nie wiem, czy pani Chabrelier dosłyszała te słowa. Zarumieniła się lekko. Ale nikt już nie miał czasu zwracać na nią uwagi...

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

S. WALLERSTEIN-LESEROWA (Wadowice).

O t. zw. chorobach z przeziębienia u dzieci

Pojęcie przeziębienia laik stosuje zbyt dowolnie i w nazbyt szerokim zakresie. Utarło się, że przy wszelkich schorzeniach kataralnych dróg oddechowych stawia się djagnozę „przeziębienie“.

Niewątpliwie przeziębienie (nagły spadek temperatury otoczenia, przemoczenie, przeciąg, pocenie się z następowem szybkiem ochłodzeniem) może wywrzeć wpływ na powstanie katarów dróg oddechowych. Jeśli jednak zważymy, że te t. zw. choroby z przeziębienia są zawsze równocześnie infekcjami, przyznamy p r z e z i ę b i e n i u j e d y n i e r o l ę c z y n n i k a d o d a t k o w e g o.

Dalej należy uwzględnić dyspozycję nie u wszystkich dzieci jednakową. Dzieci z t. zw. skazą wysiękową, czyli limfatyczną są szczególnie skłonne do „przeziębień“. Nieraz wprost nie można znaleźć przyczyny, dlaczego dane dziecko mimo troskliwej opieki zapada na „przeziębienie“. Tymczasem ktoś z otoczenia dziecka miał katar i stąd płynąca infekcja łącznie z dyspozycją wystarczyły na wywołanie kataru u dziecka. Na tym przykładzie widzimy jasno, że djagnoza „przeziębienie“ nie wszędzie jest trafną.

Niemniej jednak katary dróg oddechowych są temi schorzeniami wieku dziecięcego przy których przeziębienie odgrywa dużą rolę.

Schorzenie może być umiejscowione w nosie, gardle, jamie nosowo-gardłowej, a także w głębszych drogach oddechowych. U wielu dzieci spotykamy tylko zwyczajny katar nosa, przyczem stan ogólny nie zawsze cierpi. U osesków katar jest sprawą poważną, ponieważ stanowić może przeszkodę w ssaniu.

Niektóre dzieci zapadają b. często na anginę, z wysoką gorączką.

U trzeciej grupy dzieci poza podwyższeniem temperatury nie można stwierdzić zmian miejscowych. Wtedy jednak najczęściej bywa zajęta jama nosowo-gardłowa i przy dokładnem oglądaniu, widać śluzowo-ropną wydzielinę, spływającą po tylnej ścianie gardła. Ta postać grozi możliwością komplikacyj ze strony ucha środkowego.

Ostatnia wreszcie grupa to schorzenia, których głównym objawem jest kaszel, mający swe źródło w zajęciu oskrzeli lub głębszych dróg oddechowych.

Naogół u j e d n e g o i t e g o s a m e g o d z i e c k a o b s e r w u j e s i ę s t a l e j e d n a k o w y o b r a z c h o r o b o w y. I tak jedne dzieci skłonne są do zapadania na nos, inne na gardło, inne wreszcie na dalsze drogi oddechowe.

Przebycie takiej choroby nie zabezpiecza jednak przed nawrotami. Nie pozostawia ono bowiem odporności, a raczej przeciwnie za każdym razem wz[illegible] się tylko wrażliwość organizmu.

Z tego wynika, że należy dzieci chronić przed przeziębieniem. Nie znaczy to jednak aby starannie od nich usuwać czynniki mogące to przeziębienie wywołać, innemi słowy nie należy robić z dzieci roślin cieplarnianych. Raczej należy starać się o podniesienie odporności, a to przez odpowiednie h a r t o w a n i e. Dobre usługi oddaje również pobyt nad morzem lub w górach.

Przy hartowaniu należy pamiętać o tem, żeby zamiast pożytku nie przynieść organizmowi szkody. Szczególnie hartowanie dzieci jest wielką sztuką, a to z powodu specjalnych właściwości organizmu dziecięcego. Toteż kto chce dzieci hartować na wzór dorosłych, może im wielką krzywdę wyrządzić i osiągnąć skutek wręcz przeciwny.

Organem, który odgrywa naczelną rolę przy hartowaniu jest skóra, której naczynia krwionośne w zależności od temperatury kurczą się i rozszerzają. Odpowiednia gra tych naczyń reguluje utratę ciepła przez organizm i warunkuje zdrowie.

Otóż głównem zadaniem hartowania jest odpowiednie wygimnastykowanie tych naczyń skórnych. Osiągamy to przez kąpiele powietrzne i wodne.

Jeżeli chodzi o wiek dziecięcy, to wszelkie zabiegi wodolecznicze zimne, polewania, natryski i t. d. są przeciwwskazane, ponieważ dzieci tracą przytem zbyt wiele ciepła. Przyczyną tego jest fakt, że u dzieci naczynia skórne są szersze niż u dorosłego, co sprzyja nadmiernej utracie ciepła, oraz że u dzieci ośrodek regulacji ciepła nie jest jeszcze dobrze rozwinięty.

Toteż najracjonalniejszą formą hartowania dzieci są k ą p i e l e p o w i e t r z n e, które działają o wiele łagodniej. Najlepiej zacząć w okresie letnim, kombinując je z kąpielami słonecznemi, a następnie przyzwyczajając dzieci do codziennej conajmniej 5—10-ciominutowej kąpieli powietrznej przy każdej pogodzie. W razie niepogody możemy urządzić kąpiel powietrzną w świeżo przewietrzonym pokoju. Dobrze jest, jeśli potem następuje ciepła kąpiel z polewaniem wodą o kilka stopni chłodniejszą i potem silne wycieranie. Należy przytem baczną zwracać uwagę, aby dzieci nie miały uczucia ziębnięcia.

W dalszym ciągu musimy pobieżnie bodaj wspomnieć o r o l i u b r a n i a. A mianowicie ubranie powinno być porowate, aby umożliwiało dostęp powietrza do skóry i nie powinno być za ciepłe, gdyż wtedy skóra poci się. A skóra spocona, wilgotna powoduje oziębienie organizmu i sprzyja zachorowaniu. Naturalnie ubranie musi być ściśle dostosowane do indywidualności dziecka i każdorazowej pogody. Zbyt lekkie ubieranie przy powietrzu chłodnem i wilgotnem jest równie szkodliwe jak otulanie nadmierną ilością swetrów i szali.

Wogóle przy hartowaniu należy stale przestrzegać starej zasady Hippokratesa: „p r i m u m n o n n o c e r e“ (aby przedewszystkiem nie szkodzić), a wtedy dopiero osiągniemy nasz cel — zdrowe i odporne dziecko.

Polskie środki lekarskie

Obecny moment rozbudzonego czucia społecznego i wzmożonej akcji społeczeństwa w kierunku popierania wytwórczości rodzimej, z drugiej zaś strony konieczność bojkotu środków niemieckich każe nam zastanowić się nad przyczynami zakorzenionej niestety wśród szerokiej publiczności nieufności względem wyrobów krajowych. Wiadomą jest rzeczą — sfery lekarskie najlepiej o tem wiedzą — że środki lekarskie wytwarzane w kraju **w niczem absolutnie nie ustępują środkom zagranicznym,** a jedyną rzeczą, której im brak, to propaganda, reklama, ten cały świetnie zorganizowany aparat propagandystyczny, na który firmy zagraniczne nie żałują pieniędzy i wydają miljonowe sumy.

Cudzoziemscy propagatorzy tysiącem skutecznych sposobów ciągle alarmują nas, umiejętnie wprowadzając swe wyroby poprzez najrozmaitsze instancje lekarskie, (kliniki, czasopisma, dzienniki itp.), które nieświadomie, nie zdając sobie często nawet sprawy z szkodliwości tego, co robią, wystawiają im atesty mimo, że w ten sposób wyrządzają często szkodę rodzimemu przemysłowi farmaceutycznemu, który bez najmniejszej obawy i bez szkody dla pacjentów wytrzymać może konkurencję z zagranicą. Nie każdemu n. p. wiadomo, że niektóre środki lekarskie wyrabiane w Polsce, n. polski preparat salwarsanowy bije w skuteczności swej i taniości **na rynkach zagranicznych** (Węgry, Jugosławja, Rumunja, Bułgarja itd) odpowiedni preparat niemiecki! Któż z publiczności wie o tem, że produkowana w Polsce „Motopiryna“ jest w stu procentach, pod każdym, chemicznym i lekarskim względem równa aspirynie, wyrabianej przez niemiecką fabrykę chemiczną Bayera produkującą za zarabiane w Polsce pieniądze gazy, któremi, kto wie, czy nie będą nas kiedyś lotnicy niemieccy zatruwać?

Jedyną poważną przyczyną, która sprawia, że obok świetnie już rozbudowanej produkcji farmaceutycznej krajowej są jeszcze u nas w użyciu leki zagraniczne, a przedewszystkiem niemieckie, jest **nieuświadomienie** ze strony publiczności, a nadto pewną, niczem nieuzasadniona konserwatywność myślenia, którą na przyszłość uporczywie i bezustannie zwalczać będziemy.

Odpowiedzi Redakcji

ABONENT: Widocznie przyczyna czerwoności rąk jest przemrożenie. Wobec tego za najskuteczniejszy środek uważamy nagrzewania rąk przy pomocy diatermji.

STROSKANA KOBIETA: 1) i 2) To zależy od stanu Pani, czego my na odległość nie znając Pani wcale, wiedzieć nie możemy. Miarodajny może tu być tylko sąd lekarza, który Panią badał i leczenie to przepisał. 3) Nie, tylko lekarz. 4) Nie radzimy. Lepiej nacierać skórę głowy codziennie spirytusem salicylowym, a przy myciu głowy — raz na 2 tygodnie — dodawać stale szczyptę sody. 5) Kiszona kapusta zabroniona.

NIEDOŚWIADCZONY Z UL. FLORJAŃSKIEJ: Tylko do połowy ciąży, a i to z zachowaniem wielkich ostrożności.

ZROZPACZONA: Medycyna nie zna niestety innej rady, jeśli idzie o trwałe usunięcie włosów.

CHOWEW ZION, KRAKÓW: Rad na łamach dziennika udzielać Panu nie możemy. Konieczne zasięgnięcie porady u lekarza- seksuologa.

ALEF: 1) Smarować twarz na noc maścią z perhydrolem lub sublimatem (za receptą lekarza). 2) Najskuteczniejszą drogą jest usunięcie włosów przez lekarza- kosmetyka przy pomocy elektrolizy lub diatermji. 3) Zmywać twarz codziennie gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy wacikiem, zamaczanym w rozcieńczonej 3-krotnie wodzie kolońskiej. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśniecie wągrów.

KUPIEC Z WIELICZKI 40/6: Należy przedewszystkiem zbadać mocz w kierunku na cukier. Analiza konieczna!

ZAKOCHANA: 1) i 2) Istnieją jako namiastka stanu normalnego. 3) Przy odpowiedniej ostrożności — nie. 4) Można. 5) Bez obejrzenia trudno cokolwiek doradzać. 6) Nacierać skórę głowy codziennie spirytusem salicylowym.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Terminarz imprez kolarskich

opracowano już w grubszych zarysach

Polski Związek Kolarski zaprojektował już na najbliższy sezon nadchodzący program najważniejszych imprez kolarskich. Kalendarzyk ten przedstawia się następująco:

15 kwietnia: otwarcie sezonu turystycznego, wiosenne wycieczki, biegi naprzełaj itp.

29 kwietnia: mistrzostwa klubowe na szosie.

6 maja: wiosenny krok kolarski dla niestowarzyszonych.

13 maja: wyścig „Expressu Porannego" o drugi puhar przechodni.

27 maja: mistrzostwa klubowe na torze.

31 maja: ogólnopolski zjazd gwiaździsty do Łowicza.

10 czerwca: mistrzostwa torowe w poszczególnych miastach.

24 czerwca: mistrzostwa wojewódzkie na szosie.

22 lipca: szosowe mistrzostwa Polski.

12 sierpnia: górskie mistrzostwa kolarskie.

19 sierpnia: mistrzostwa Polski na torze dla sprinterów.

2 września: drużynowe mistrzostwo Polski na torze.

9 września: długodystansowe torowe mistrzostwa Polski (50 klm.).

16 września: jesienny krok dla niestowarzyszonych.

30 września: bieg na przełaj o mistrzostwo Polski.

Zamknięcie sezonu nastąpi w dniu 21 października.

—o-§-o—

POLSKI ZWIĄZEK KOLARSKI DEMENTUJE.

Zarząd P. Z. T. K. ogłosił komunikat prasowy, w którym kategorycznie zaprzecza, jakoby otrzymać miał od Niemieckiego Związku Kolarskiego propozycję zorganizowania wyścigu kolarskiego na trasie Berlin — Warszawa natomiast stwierdza, że Niemiecki Związek Kolarski informował się u osób, stojących poza zarządem, na temat możliwości zorganizowania meczu Polska — Niemcy na szosie.

Zarząd P. Z. T. K. oświadcza w zakończeniu swego komunikatu, że wszelkie notatki, jakie ukazały się w prasie, dotyczące tegoż wyścigu i ewent. wysłania do Berlina 4-ch delegatów związku, są niezgodne z prawdą.

Najlepszy lekkoatleta St. Zjednoczonych



Glen Cunningham, znany średniodystansowiec amerykański, otrzymał nagrodę Amerykańskiego Związku Lekkoatletycznego, przeznaczoną dla najlepszego lekkoatlety amerykańskiego.

Rozmaitości sportowe

HOKEIŚCI „CRACOVII" W ŁODZI.

W związku z turniejem hokejowym organizowanym w styczniu przez Łódzki KS., dowiadujemy się, że zamiast „Legji" warszawskiej weźmie w nim udział „Cracovia".

Występ hokeistów „Cracovii" w Łodzi będzie atrakcją, gdyż obecnie „Cracovia" uważaną jest za najsilniejszy zespół w kraju.

ZIMOWE MISTRZOSTWA LEKKO-ATLETYCZNE POLSKI.

W Przemyślu w dniu 2 lutego rozegrane zostaną w hali ośrodka w. f. drugie zimowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Program zawodów wyglądać będzie przypuszczalnie następująco:

Godz. 10 przedbiegi 50 m. płotki pań i panów, skok wdal panów, a skok wdal z miejsca pań i panów, bieg 3 km., skok wwyż pań i panów, przedbiegi 50 m. pań i panów.

Godz. 16 finały 50 m. płotki pań i panów, 300 m. pań, 3×300 m., finały 50 m. pań i panów, sztafeta pozycyjna 4×50 m. pań, tyczka, sztafeta pozycyjna 5×50 m. panów, skok wdal pań.

PRAGA — WARSZAWA W PIŁCE NOŻNEJ.

Czeska prasa podaje, że Pol. Zw. Piłki Nożnej zaproponował Zw. Czechosłowackiemu, aby jednocześnie z meczem Polska—Czechosłowacja o mistrzostwo świata, rozegrany był w Pradze (1934 r.) międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Praga.

PIŁKARZE POLSCY NA 17-em MIEJSCU W EUROPIE.

Paryski dziennik „L'Auto" opublikował listę klasyfikacyjną piłkarskich reprezentacyj narodowych na podstawie tegorocznych wyników w meczach państwowych. W klasyfikacji tej uderza niska lokata polskiej reprezentacji, zgoła nieproporcjonalna w stosunku do uzyskanych przez nią w tym roku wyników.

Lista przedstawia się następująco:

1) Włochy, 2) Walja, 3) Austrja, 4) Anglja, 5) Szkocja, 6) Niemcy, 7) Czechosłowacja, 8) Węgry, 9) Danja, 10) Norwegja, 11) Szwecja, 12) Rumunja, 13) Francja, 14) Szwajcarja, 15) Hiszpanja, 16) Holandja, 17) Polska, 18) Jugosławja, 19) Zelandja, 20) Belgja, 21) Finlandja, 22) Portugalja, 23) Litwa, 24) Estonja, 25) Bulgarja, 26) Grecja.

POLSKA NA 6-m MIEJSCU W BILANSIE EUROPEJSKIEJ LEKKIEJ ATLETYKI.

Bilans lekkoatletyczny europejski za ubiegły rok wykazuje 29 spotkań międzypaństwowych. W bilansie tym uderza bardzo wysoka lokata Polski, która zajęła 6-te miejsce wśród narodów Europy.

Pierwsze miejsce zajmują Niemcy, mając 10 punktów. Niemcy rozegrały największą ilość spotkań międzypaństwowych, odnosząc same zwycięstwa. Drugie miejsce zajmują Włochy z 8 punktami. Trzecie miejsce zajmują Węgry, największa potęga lekkoatletyczna Europy. Finlandja umieszczona została na 4-tem miejscu. Finlandja grała tylko 3 spotkania, nie ponosząc żadnej porażki. 5) Szwecja, 6) Polska.

W ciągu roku rozegraliśmy 3 mecze międzypaństwowe, bijąc Belgję i Czechosłowację i ulegając nieznacznie Węgrom. Dalsze miejsca zajmują: 7) Łotwa, 8) Holandja, 9) i 10) Czechosłowacja i Anglja, 11) Danja, 12) Estonja, 13) Szwajcarja, 14) Norwegja, 15) Belgja, 16) Austrja. Francja zajęła katastrofalne 17 miejsce.

100-METROWE SKOKI NA NARTACH

będzie można osiągnąć na świeżo wybudowanej olbrzymiej skoczni w Chamossaire (Szwajcarja). Najdłuższy skok wykonał dotychczas w Europie Sigmund Rund 87 mtr.

PURJE

doskonały biegacz finlandzki, który startował z Ladoumeguem w jego dochodowych imprezach, został już ogłoszony oficjalnie zawodowcem.

WIELKIE IGRZYSKA BRYTYJSKIE.

W sierpniu 1934 roku odbędą się w Londynie wielkie igrzyska brytyjskie o programie igrzysk olimpijskich.

W zawodach startować będą: Anglja, Kanada, Australja, Zelandja, Afryka Południowa itd.

TRZY RODZAJE ODZNACZEŃ DLA SPORTOWCÓW WŁOSKICH.

„Biuletyn rozkazów" partji faszystowskiej donosi, że z końcem 12-go roku rządów faszystowskich zostaną ustanowione nowe medale za najlepsze wyczyny sportowe: „Medeglie al valore atletico".

Medale te będą złote, srebrne pierwszego i drugiego stopnia, oraz bronzowe. Medal złoty przyznany będzie włoskim zwycięzcom w zawodach międzynarodowych, zwycięzcom olimpijskim, zdobywcom rekordu światowego, a wreszcie zawodnikowi alpejskiemu za pierwsze wzniesienie szóstego stopnia.

Ponadto zostanie ustanowiona „Gwiazda Zasługi Sportowej", która na wniosek prezesa Włoskiego Komitetu Olimpijskiego może być nadana przez Mussoliniego prezesom tych poszczególnych federacyj sportowych, które wyróżniły się najbardziej na terenie międzynarodowym w okresie ostatnich dwóch lat.

—o-§-o—

ZIMOWE MISTRZOSTWA GIER SPORTOWYCH W KRAKOWIE

W dalszym ciągu turnieju koszykówki i siatkówki o puhar Polskiego Związku Gier Sportowych, który jest równoznaczny z zimowemi mistrzostwami gier sportowych, — rozegrano w dniu wczorajszym następujące spotkania koszykówki panów:

YMCA—Olsza 21:13 (8:9)
Cracovia—Wawel 17:13 (9:11)
Sokół—Garbarnia 25:7 (17:0)

Makkabi doszła do dalszych rozgrywek, uzyskując z AZS'em w. o.

W spotkaniu towarzyskiem pokonała Makkabi — m. Polski YMCA 17:11 (7:4). Makkabi grająca nie zwykle ambitnie odniosła zasłużone zwycięstwo. Na pierwszy plan w Makkabi wybijał się doskonałą grą Sonnenschein. Obie drużyny miały po kilku rezerwowych.

BOKS W WARSZAWIE

Trójmecz bokserski Polonja—Makkabi— Warszawianka zakończył się zwycięstwem Polonji i Warszawianki, które zdobyły po 6 pkt. Makkabi uzyskały 4 pkt. Na wymienienie zasługują spotkania następujące: Raźniewski (W) wygrywa z Birenbaumem (M) przez dyskwalifikację ostatniego, Polus (W) zremisował z Małeckim (P), Kazimierski (P) wygrywa na punkty z Forlańskim (W), Neustadt (M) nokautuje Czubińskiego (W). Neuding (M) nokautuje Bojarskiego (P).

Gwiazda zwycięża ŻAKS (Wilno) 8:6 pkt.

—o-§-o—

Akademickie mistrzostwa narciarskie. rozegrane w Colle di Sestrieres, przyniosły zwycięstwo w punktacji drużynowej 1) Włochom, 2) Anglji, 3) Austrji.

Mecz zapaśniczy Śląsk—Łódź, rozegrany 6 bm. w Nowym Bytomiu, zakończył się zwycięstwem Śląska 18:5 pkt.

Pierwszy występ hokeistów USA. w meczu Massachettes Rangers z Repr. Anglji, która wystąpiła bez najlepszych graczy walczących w Szwajcarji, był mało udany, bo zaledwie remisowy 3:3.

Herbert Chapman, pionier angielskiego piłkarstwa i kierownik od 10 lat słynnego Arsenalu zmarł onegdaj w Londynie.

(Dalsze wyniki sportowe zob. na str. 12).

ŚLEDZTWO W SPRAWIE STAWSKIEGO.

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. Podczas dalszego przesłuchania w sprawie podejrzanych o zabójstwo błp. Arlosorowa, prokurator postawił wniosek, by sąd zwrócił członkowi Egzekutywy Czertokowi rewolwer błp. Arlosorowa, przedłożony sądowi, a to z tego powodu, że kaliber kul, znalezionych w ciele zamordowanego, jest zupełnie odmienny od kul rewolweru Arlosorowa. Obrońca Samuel sprzeciwił się temu wnioskowi. Sędzia zarządził przeprowadzenie ekspertyzy rusznikarskiej. Obrońca Samuel żądał dołączenia do aktów raportu, jaki policja otrzymała krytycznego dnia z Tel Awiwu, zawierającego meldunek, że błp. Arlosorow padł z ręki arabskiej. Mimo sprzeciwu prokuratora, sędzia postanowił dołączyć raport ten do aktów.

PETYCJA REWIZJONISTYCZNA

Paryż, ŻAT. Światowy związek rewizjonistów doręczył petycję rewizjonistyczną francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, ambasadorowi angielskiemu i wszystkim pozostałym ambasadorom i poselstwom w Paryżu. Petycja zaznacza przytem, iż nie jest wrogim krokiem skierowanym przeciwko jakiemukolwiek narodowi, przeciwnie, żydostwo światowe podobnie jak związek rewizjonistów wierzy głęboko, iż angielska opinja publiczna musi zrozumieć, że w imieniu Anglji unicestwia się wszystkie nadzieje żydowskie w tak katastrofalnej chwili dla żydostwa i sama opinja angielska potępi obecny regime palestyński jako niezgodny z wolą narodową Anglji.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA TLE BRAKU CERTYFIKTÓW PALESTYŃSKICH.

Saloniki. (ŻAT). W Salonikach dokonała samobójczego zamachu niewiasta, która od szeregu miesięcy ubiegała się o palestyński certyfikat imigracyjny, gdyż mąż jej od dłuższego już czasu mieszka w Palestynie. Urząd palestyński w Salonikach otrzymał ostatnio do podziału 30 certyfikatów. **Liczba ubiegających się o certyfikaty doszła jednak blisko 2.000, tak że po opublikowaniu wyników podziału certyfikatów urząd palestyński był widownią wstrząsających scen rozpaczy. Wspomniana niewiasta rzuciła się w pobliżu urzędu palestyńskiego pod przejeżdżające auto. W stanie ciężkim umieszczono ją w miejscowym szpitalu.**

W odmętach obłędu rasowego

Berlin, 7. 1. ŻAT. Wedle doniesień prasy, rejestracja pochodzenia rasowego stosowana będzie nietylko do urzędników państwowych i amorządowych, ale **każda rodzina będzie zmuszona poddać się tej rejestracji.** Odnośna ustawa pojawić się ma już w najbliższym czasie. Narazie prasa nawołuje ludność, by zbierała dane, dokumenty oraz fotografje przodków, celem stwierdzenia aryjskiego pochodzenia. Również prasa ostrzega młodzież, by przed wstąpieniem w związki małżeńskie, badała pochodzenie przyszłych małżonków.

Berlin, 7. 1. ŻAT. Rząd krajowy w Turyngji obłożył konfiskatą książkę nie-Żyda dra von Oppeln-Bronenkowskiego pt. „Rozważanie zagadnienia żydowskiego". Autor analizując kwestję żydowską w Niemczech, żąda więcej wyrozumiałości dla Żydów niemieckich.

CURIOSUM SĄDOWE W BERLINIE.

Berlin. (ŻAT. W tych dniach jeden z sądów berlińskich rozpatrywał następującą sprawę-curiosum: Małżeństwo rosyjskie, które po opuszczeniu Rosji Sowieckiej przeszło w Polsce na judaizm, stanęło przed sądem, wobec którego małżonka domagała się udzielenia jej rozwodu. Aczkolwiek oboje małżonkowie są z punktu widzenia rasowego „pełnowartościowymi" Aryjczykami, to jednak sąd stanął na stanowisku, że skarga rozwodowa ma być rozpatrywana zgodnie z przepisami prawa talmudycznego, nie zaś niemieckiego. Ponieważ zaś prawo talmudyczne wymaga zgody obojga małżonków dla udzielenia rozwodu, sąd oddalił skargę rozwodową, gdyż **małżonek na rozwód się nie zgadzał.**

PRASA NIEMIECKA O ZGONIE JAKÓBA WASSERMANNA.

Berlin. (ŻAT). Cała prasa niemiecka z wyjątkiem „Voelkischer Beobachter" poświęca dłuższe artykuły pamięci Jakóba Wassermanna, troskliwie unikając wspomnienia żydowskiego pochodzenia Wassermanna.

„Berliner Tageblatt" posunął się tak daleko, że zamieścił pełny tekst ostatniego wygłoszonego w Niemczech przemówienia Jakóba Wassermanna na festiwalu muzycznym w Mannheim. Jest to fakt tembardziej zdumiewający gdyż zgodnie z wydanem niedawno rozporządzeniem prasie niemieckiej nie wolno zamieszczać przemówień nie-Aryjczyków.

HITLEROWCY HULAJĄ W ZAGŁĘBIU SAARY

Strasburg, 7. 1. (PAT). W miejscowości Elversberg w pobliżu Saarbrücken 20 hitlerowców napadło w nocy na miejscowego działacza socjalistycznego Beckera, który został ciężko pobity i poraniony tak, że w groźnym stanie musiano go odwieźć do szpitala. Obecny przy napaści żandarm saarski odmówił wszelkiej inicjatywy. Socjalistyczny dziennik „Volksstimme" podając powyższy fakt domaga się od komisji rządzącej terytorjum Saary zwiększenia opieki nad wolnością i bezpieczeństwem obywateli saarskich na terenie Zagłębia.

Co dzień niesie?

O OCHRONĘ TAJEMNICY ZAWODOWEJ ADWOKATÓW

Naczelna Rada Adwokacka opracowuje wnioski do ministerstwa sprawiedliwości w przedmiocie ochrony tajemnicy zawodowej adwokatów. — Naczelna Rada Adwokacka występuje z projektem znowelizowania kodeksu karnego w tym kierunku, aby adwokaci w żadnym wypadku nie byli zmuszani do składania zeznań w sprawach dotyczących ich klijentów. Statut o palestrze zapewnia ten przywilej adwokatom, jednakże kodeks postępowania karnego anuluje ten przepis, albowiem umożliwia nakładanie przez sędziów kar na adwokatów za odmowę złożenia zeznań. Wobec tego, że ostatnio wydarzył się taki wypadek, że jeden z poważnych adwokatów warszawskich za odmowę zeznań ukarany został grzywną naczelna korporacja we wniosku swoim domagać się będzie wprowadzenia wyraźnego przepisu dla uniknięcia w przyszłości podobnych nieporozumień.

ZJAZD AGUDY W WARSZAWIE.

Warszawa, 7. 1. (ŻAT). W sali teatru Kamińskiego w Warszawie został dziś przedpołudniem otwarty czwarty krajowy zjazd organizacji ortodoksów "Agudas Israel" w obecności około 200 rabinów i 780 delegatów z 380 miejscowości. W posiedzeniu inauguracyjnem zjazdu wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i komunalnych. Imieniem miasta witał zjazd dr. Bychowski. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, do marsz. Piłsudskiego i do premjera Jędrzejewicza. Po zagajeniu obrad przez rabina posła Lewina obecni na sali cadycy udzielili zebranym swego błogosławieństwa

Przed rozpoczęciem obrad zdarzył się tragiczny incydent. Z powodu panującego na sali natłoku i zgęszczenia powietrza zmarł na udar serca 48-letni Mendel Sonenstein z Warszawy.

ARESZTOWANIE CHULIGANÓW OBWIEPOLSKICH W WARSZAWIE.

W ubiegłym tygodniu znowu zanotowano kilka wypadków demolowania szyb w sklepach kupców żydowskich w Warszawie. Tym razem w sklepach znajdujących się w centrum miasta. Nieznani sprawcy korzystając z ciemności nocy, znikali po dokonaniu wandalskiego dzieła. Tej nocy jednak się nie udało. Ofiarą obwiepolskich bohaterów padły szyby kupca żydowskiego Zelmana Luckiego przy ul. Hożej. Traf zrządził, że ulicą przechodził wywiadowca, który zatrzymał ekscedentów. W urzędzie śledczym okazało się, że są to dwaj członkowie rozwiązanego O. W. P., 19-letni Jerzy Szwarc i 20-letni Aleksander Anioł. Obu młodocianych obwiepolaków osadzono w więzieniu. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności karnej za złośliwe niszczenie cudzej własności.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY W PROCESIE O NIEUCZCIWĄ KONKURENCJĘ.

Warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie St. Billa, wł. mydlarni przy ul. Kruczej oskarżonego o nieuczciwą konkurencję na szkodę Izaaka Wungrota również właściciela mydlarni. Jak donieśliśmy już, Bill starał się za wszelką cenę zniszczyć konkurenta żydowskiego postawił więc przed sklepem jego chłopca, który wprost wykrzykiwał: nie kupujcie u tego Żyda"!

St. Bill został uniewinniony... Sędzia Choroszewski w ustnych motywach zaznaczył, że jakkolwiek pomiędzy oskarżycielem i oskarżonym istniała walka konkurencyjna na tle wyznaniowem, to jednak postępowanie Billa i jego metody konkurencyjne nie wkraczają jeszcze w sferę odpowiedzialności karnej.

Oskarżyciel zapowiedział apelację.

ŻEBRACY...

Sąd grodzki w Warszawie wydał pierwsze wyroki w sprawie internowania żebraków. M. in. przed sądem stanęli Henryk St., dawny starszy przodownik policji, na którego widok drżeli biedni żebracy, a który dziś sam jest żebrakiem. Nie pił, nie hulał, pracował dopóty, póki nie stracił posady. Dalej p. L., brat wysokiego urzędnika państwowego, były oficer, władający pięcioma językami, mający ukończony uniwersytet. Nałóg morfiny, alkoholu i połączone z tem koszta przekraczały jego możliwości zarobkowe, zmniejszając jednocześnie zdolność do pracy. Przed sądem stanął również pan B., były kupiec, który miał skład manufaktury przy ulicy Gęsiej. Skład ził kwidowali wspólnemi siłami wierzyciele i urzęd skarbowe.

Wszyscy zostali obecnie internowani w domu pracy.

WALKA Z GAZAMI TRUJĄCEMI.

Wiedeń, 7. 1. (PAT). Tygodnik „Kosmos" donosi, że w Pradze czynione są obecnie doświadczenia nad **unieszkodliwieniem zapomocą rozpylonej wody gazów trujących, zawierających chlor. Zasłona wodna o wysokości kilku metrów neutralizuje działanie gazów, należących do grupy połączeń chlorowych.** Rozpylanie wody odbywa się przy pomocy specjalnych rozpylaczy, które mogą być wmontowane do zwyczajnych pomp.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 21	STYCZEŃ 8 PONIEDZIAŁEK 21 Tebet 5694	Zachód słońca 15 m. 40

WIECZÓR POEZJI PALESTYŃSKIEJ

We wtorek dnia 9 bm. odbędzie się staraniem Stow. Human. Bne Brit w lokalu własnym przy ul. św. Getrudy 7 wieczór poezji palestyńskiej (w przekładach polskich). Recytuje pani Gustawa Lindenbaum-Kohnowa.

Początek o godz. 8'30 wieczór. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz komitetu Pomocy dla żydowskich uchodźców z Niemiec.

—o-g-o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krakowska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 18 i Rynek podgórski 9

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie Centr. Ezry chal. godz. 8 15 wiecz.

— **„EMUNAH" I A. K! S. „KADIMAH".** Dziś godz. 8 konwent senjoratów w lokalu A. K! S. „Kadimah".

— **„EMUNAH".** Dziś godz 8 B. C., godz 9 A. C.

— **„KADIMAH".** Dzis godz. 8 wiecz. dalszy ciąg egzaminu burszowskiego z historji sjonizmu i historji Żydów.

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj premjera opery R. Wagnera „Tannhäuser". Gościnnie wystąpią Ada Sari w partji Elżbiety, pierwszy tenor opery poznańskiej Kazimierz Czarnecki (partja tytułowa). Początek punkt. o godz. 8-mej wieczór. Jutro komedja angielska „Prawie noc poślubna".

— **DZIŚ „MOTKE GANEW" Z A. SAMBERGIEM W TEATRZE ŻYD.** Dziś w poniedziałek o g. 8'45 wiecz. wystawiona będzie cieszące się rekordowem powodzeniem sztuka Szaloma Asza „Motke Ganew", którą grał przeszło 800 razy na całym świecie. Akademicy i związki zawodowe dostają zniżki. Bilety do nabycia w firmie A. Fischab, Grodzka 46, od 7 wieczór przy kasie teatru.

— **DZIŚ PREMJERA W TEATRZE MUZYCZNYM „BAGATELA".** Dziś w poniedziałek o godz. 8'15 wieczorem występuje zespół warszawski goszczący w „Bagateli" z pożegnalną olśniewającą premjerą pt. „Żegnajcie nam" w wykonaniu J. Sokołowskiej, I. Kozłowskiaj, L. Sempolińskiego, J. Jaszczolta, Soboltówny Wojnara i in. W programie najnowsze przeboje Warszawy, oraz nowe kreacje taneczne w wykonaniu Sobołtówny i Wojnara oraz zespołu baletowego. Bilety przy kasie „Bagateli" od 11—13 i 14—20'30.

— **ZGON OFIARY BESTJALSKIEGO POBICIA** Wczoraj donieśliśmy o bestjalskim czynie niejakiej Marji Solakowej, która pobiła matkę swą Wiktorję Chrząszcz. Jak się dowiadujemy, Chrząszczowa zmarła wczoraj w szpitalu. Sprawa znaj dzie swój epilog przed sądem.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Rabina Meiselsa l. 16, gdzie Janina Fic (lat 18) służąca zam. przy ul. Starowiślnej l. 53, targnęła się na swe życie, wypijając pewną ilość esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewiezìono ją do szpitala.

— **GDZIE GRASOWALI ZŁODZIEJE?** Lehrfeld Franciszka właścicielka sklepu konfekcji damskiej przy ul Florjańskiej l. 49 zgłosiła do policji że nieznany sprawca dostał się do jej gabilotki, umieszczonej w sieni tegoż domu, skąd skradł ubranka dziecinne łącznej wartości około 140 zł. Chlebda Józef woźnica zam. przy ul. Przegoń zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu z pod wórza domu przy ul. Koletek 19 dwa tylne koła od parokonnego wozu ciężarowego, wartości 70 zł. Dochodzenia prowadzi się.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 8 wiecz.: „Tannhäuser".
Wtorek 7'30 wiecz.: „Prawie noc poślubna".

TEATR „BAGATELA"

Poniedziałek 8'15 wiecz.: „Żegnajcie nam" (premjera).
Wtorek 8'15 wiecz.: „Żegnajcie nam".

Ostatnie trzy dni zgłoszeń na wycieczkę do Palestyny

Zapowiedź wycieczki palestyńskiej, organizowanej przez nasze Wydawnictwo oraz Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska, wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem liczne zgłoszenia, napływające ze wszystkich stron.

Zgłoszenia przyjmowane będą jeszcze przez trzy dni, poczem lista zgłoszeń zostanie zamknięta. Zaznacza się, iż prolongata terminu zgłoszeń nie nastąpi i po wymienionym wyżej terminie bezwarunkowo żadne zgłoszenia uwzględnione nie będą.

Cracovia zdobywa mistrzostwo hokejowe Krynicy

zwyciężając Pogoń i Währing

W czwartym dniu turnieju zwyciężyła **Cracovia—Pogoń lwowską 3:0** (1:0, 1:0, 1:0). Bramki strzelili Wolkowski (2), Nowak (1). — **AZS (Poznań) pokonał FTC (Budapeszt) 4:1** (4:0, 0:1, 0:0). Bramki zdobyli Warmiński (2), Kaźmierczak i Ludwiczak. — Währing (Wiedeń) — Kryn. TH 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Cracovia—Währing 4:0.

HOKEJ LODOWY W KRAJU

Warszawa: Warszawianka—AZS 0:0, Skra—AZS II. 3:3, Marymont—Makkabi 8:1, ŻASS—Warszawianka II. 3:1.

Lwów. Czarni po zwycięstwie nad Lechją i AZSem 6:1 mają równą ilość punktów z Lechją. Ponieważ mecz z Ukrainą napewno wygrają mają więc mistrzostwo Lwowa zapewnione.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE WARSZAWY

W biegu na 500 metr. 1) Strzyżewski (50.6 sek.), 2) Dobrzyński, 3) Michalak. — **Na 5000 mtr. 1) Dobrzyński** (9.50 min.)). 2) Michalak, 3) Strzyżewski. W biegach pań na 500 i 1500 mtr. 1) **Lena** (59.4 i 3,25.4), 2) Lipsteinówna. **Poza konkursem uzyskał Kalbarczyk wyrównanie rekordu polskiego na 500 m (49.6).** Wyjazd Kalbarczyka do Pragi został w ostatniej chwili odwołany.

TURNIEJ HOKEJOWY W ST. MORITZ

Berliner SC—Wiener E. V 8:0, Sueenes Club (Londyn)—Rapid (Paryż) 2:1, HC Milano—HC St. Moritz 3:2, LTC Praga—BKE (Budapeszt)) 6:3.

Finał powyższego turnieju o złoty puhar St. Moritz przyniósł niespodziankę. **Sueens Club (Londyn) pokonał LTC Praha 3:1** (0:0, 1:1, 2:0). Trzecie miej sce zdobyli ex aequo **Berliner SC i HC Milano**, których spotkanie zakończyło się remisem 1:1. **BKE (Budapeszt)** wygrał nagrodę pocieszenia, zwyciężając **Rapid (Paryż) 1:0.**

Jak więc widzimy faworyci LTC Praha i Rapids Paris przegrali tak turniej w Davos, jak i w St. Moritz. Szczególnie uderza słabsza forma LTC, mistrza Europy, natomiast sensacją jest podniesienie się poziomu Anglików.

MARUSARZ ZWYCIĘŻA W PORONINIE

W odbytym narciarskim konkursie skoków na skoczni w Poroninie koło Zakopanego zwyciężył **Stan. Marusarz, który ponadto poprawił onegdajszy rekord Kolesara tejże skoczni z 44 na 45 mtr.,** 2) Andrzej Marusarz, 3) Łuszczek, 4) Kolesar, 5) Gut.

Skutki bojkotu Niemiec

Gwałtowny spadek niemieckiego eksportu książek

Berlin, (ŻAT). Prasa niemiecka donosi, że wskutek bojkotu towarów niemieckich przez zagranicę eksport książek i druków niemieckich poniósł w 1933 roku stratę 160 miljonów marek. Spadek eksportu tych artykułów odnosi się szczególnie do Stanów Zjednoczonych, Anglji, Polski i Czechosłowacji. Mimo spadku cen o 20 proc., eksport druków wynosił w 1933 roku tylko 125 miljonów, podczas gdy w latach 1932 wynosił on 204 miljony marek.

Przytaczając tę wiadomość, „Berliner Tageblatt" opatruje ją w alarmującą uwagę, że wskutek skurczenia się eksportu niemieckiej produkcji drukarskiej najbardziej ucierpiał Lipsk, będący największym ośrodkiem wydawniczym Niemiec.

Hitleryzm w walce z klerem katolickim

Berlin, 7. 1. PAT. Policja wirtemberska aresztowała pod zarzutem uprawiania agitacji politycznej 2 katolickich księży, których internowano w obozie koncentracyjnym w Kuhberg. Aresztowaniu duchownych towarzyszyło demonstracyjne wypuszczenie na wolność 20 internowanych, będących rzekomo ofiarami tej propagandy. Wskazując na mnożące się w ostatnich czasach wystąpieniach duchownych katolickich przeciwko ruchowi narodowo-socjalistycznemu komunikat policyjny przytacza następujące przykłady: W jednem z miasteczek proboszcz odprawił specjalną mszę za duszę 6 straconych w Kolonji komunistów. W innej miejscowości duchowny katolicki zwołał w dniu, kiedy kanclerz Hitler przemawiał przez radjo, zebranie Związku katolickiego, nie pozwalając w ten sposób słuchać transmisji. Wreszcie jeden z księży oświadczył z ambony, że narodowy socjalizm **jest wymysłem szatana.**

ARNOLD ZWEIG OSIEDLIŁ SIĘ NA STAŁE W PALESTYNIE.

Tel-Awiw. (ŻAT). W ślad za swą rodziną przybył Arnold Zweig na stały pobyt do Palestyny. W Tel-Awiwie zamieszkał również profesor uniwersytetu berlińskiego dr. Heinrich Loewe, jeden z najstarszych sjonistów niemieckich jeszcze z okresu przedherzlowskiego. Prof. Loewe mieszkał już w Palestynie na początku 90-tych lat ub. stulecia. W Tel-Awiwie prof. Loewe objął kierownictwo bibljoteki „Szaare Zion".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Motke Ganew".
Wtorek 8'45 wiecz.: „Motke Ganew".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek 7'30 wiecz.: „Lucja z Lammermooru".

Teatr Polski z Katowic w Bielsku

Poniedziałek: „Moja kochana mamusia".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Prokurator Alicja Horn".
APOLLO: „Tysiąc i jedna noc" (Iwan Mozżuchin).
ATLANTIC: „Martwy dom" (Sowkino).
PROMIEŃ: „Liljanka chce się rozwieść" (Liljana Harvey i Henry Garat) i „Flip i Flap robią karjerę".
SŁOŃCE: „Adjutant Jego Wysokości" (Vlasta Burian).
ŚWIT: „Rocambole" (J. Gerald, R. Norman, Maudlan).
SZTUKA: „Szalona noc" (Lorety Young, Gene Raymonda).
UCIECHA: „Przygoda na Lido" (Alfred Piccaver).
WANDA: „Wyrok życia" (Irena Eichlerówna, Jadzia Andrzejewska, Dobiesław Damięcki).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. Nowy Dziennik Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana